DZIS KOLUMNA ŁODZKA
Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, czwartek 11 kwietnia 1935 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Francja przedłoży projekt wspólnej rezolucji przeciw zbrojeniom Niemiec

Paryż, 10. 4. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem ustaliła stanowisko Francji na konferencji w Stresie oraz zaaprobowała tekst memorandum francuskiego i projekt rezolucji, który złożony będzie Radzie Ligi Narodów w zakończeniu dyskusji nad jednostronną inicjatywą Niemiec. Oba te teksty będą mogły ulec zmianie w toku konferencji w Stresie, ponieważ Francja pragnie, aby projekt rezolucji stał się wspólnym projektem Francji, Anglji i Włoch. Pozatem Rada ministrów ustaliła formułę paktu naddunajskiego, wprowadzającą definicję o niemieszaniu się w sprawy wewnętrzne.

* * *

Paryż, 10. 4. PAT. Premjer Flandin i min. Laval wraz z całą delegacją francuską wyjechali do Stresy dziś o godz. 9.30.

Mussolini w Stresie

Stresa. 10. 4. PAT. Punktualnie o godzinie 12 w południe przybył tu z Sesto Calende trzymotorowym wodnopłatowcem Mussolini w towarzystwie szefa prasowego hr. Ciano i podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha. Hydroplan okrążywszy wyspę zatrzymał się u brzegu Isola Bella, gdzie znajduje się pałac Borromeo, w którym Mussolini zamieszkał, i w którym odbywać się będą narady trzech premjerów. Na pałacu ponad sztandarem włoskim wywieszono wielką chorągiew ze złotym znakiem liktorskim. Chorągiew ta jest godłem Mussoliniego.

Stresa ma wygląd świąteczny. Wszystkie hotele położone nad Lago Maggiore, udekorowane są flagami. Ogrodnicy pospiesznie kończą prace w parkach i na barwnych skwerach nadbrzeżnych, pokrytych kwitnącym krzewiem. Nad jeziorem krążą hydroplany.

Schutzbundowcy austrjaeccy zbuntowali się w Charkowie

Wiedeń, 10. 4. (PAT). „Die Politische Korrespondenz" **donosi z Charkowa: W końcu marca emigranci austrjaccy, osadzeni w obozie, zbuntowali się i zaatakowali straż obozu, w następstwie czego 140 emigrantów zostało aresztowanych. O losie aresztowanych brak jest jakichkolwiek wiadomości. Wobec tego zajścia rząd sowiecki wydał zakaz wpuszczenia na terytorjum Związku Schutzbundowców austrjackich, znajdujących się w Czechosłowacji.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny dnia 9 marca 1935 III Pr. 31/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

1) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6 marca 1935 L. B. II 2/43/35 a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6 marca 1935 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 65 z daty Kraków, 6 marca 1935 r. z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 2. p. t.: „Zielone pojęcie o czarnej mafji" w ustępie od słów „nikt nie chłoszcze" do słów „kapitału obrotowego", od słów „Kupiec krwawi" do słów „chcą zepchnąć", od słów „W pojęciu biurokracji" do słów „wrogiem Ojczyzny", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny dnia 21 marca 1935 r. III Pr. 32/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

1) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 marca 1935 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 marca 1935 r. L. B. II 2/44/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 76 z daty 17 marca 1935 r. z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t.: „Żydzi polscy wobec prześladowania Żydów niemieckich" w ustępie od słów: „Zjazd stwierdza, że Żydzi" do słów „prześladowania Żydów", od słów „Zjazd wzywa wszystkich" do słów „honor Żydów", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III dnia 30 marca 1935. III Pr 35/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

1) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 marca 1935 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 marca 1935 r. L. B. II 2/59/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 86 z daty Kraków 27 marca 1935 r. z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 13 p. t.: „Pogłoski o rekonstrukcji względnie zmianie rządu trwają" w ustępie od słów „Opowiadano nawet" do słów brata premjera" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 255 § 1, 5, k. k. w związku z art. 11 § 2 przep. wpr. k. p. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

OZJASZ THON

Anglja „odkrywa karty"...

Zdaje się, że jest jakieś jądro prawdy w przysłowiu, że „ściany mają uszy". Istotnie — o treści rozmów angielsko-niemieckich przy sposobności pobytu angielskich ministrów w Berlinie, nikt z uczestników pary z ust nie wypuścił, a jednak niemal dokładnie się wiedziało na świecie o wszystkiem, co tam było mówione. Bo oto teraz nareszcie oficjalny Londyn w osobie samego ministra spraw zagranicznych przemówił, a przecież niczego nowego się nie słyszało. Niemal aż do najdrobniejszych szczegółów wszystko było znane. Różnica polega tylko na tem, że dotychczas ciągle dementowano prawie wszystko, a teraz chyba maszyna dementująca stanie na jakiś czas. Podnosi się ten związek faktyczny z naciskiem dlatego, bo pokazuje on, ile niepotrzebnej tajemniczości jeszcze tkwi w codziennej praktyce dyplomatycznej, nawet w takich wypadkach, w których ukrywanie stanu faktycznego nie jest ani wskazane, ani zamierzone. Rzecz jasna, że taka niepotrzebna tajemniczość, pełna zresztą wewnętrznych sprzeczności, tylko zamieszanie i dezorjentację wywołuje, co do uspokojenia umysłów się nie przyczynia. Potwierdza się ciągle to samo doświadczenie: dyplomacja nie jest rzemiosłem pożytecznem, ani rzetelnem. Niechże tak będzie, byleby ludzkość nie pozwoliła jej tak bardzo i bez cugli hasać.

Teraz nareszcie p. Simon „uświadomił" opinję publiczną. I co się pokazuje? Otóż to, że istnieje na świecie dzisiaj jedno wielkie niebezpieczeństwo, tem większe, że jest z natury swojej z gruntu prymitywnej, nie obliczalne, a temu niebezpieczeństwu można tylko zapobiec przez ścisłe połączenie się przeciw niemu całej reszty świata. Zdaje się, że p. Simon tego powszechnego uczucia, czy poznania nie obala, obalać nie usiłuje. A jednak nie mówi on, co zrobić zamierza, nie zdradza, z czem idzie do Stresy.

Co nam p. Simon opowiada?

Oto referuje z angielską precyzją rozmowę, jaką miał w Berlinie. Ta rozmowa musiała mieć mocno charakter raczej monologu, bo w sprawozdaniu okropnie mało jest o tem, co też p. Simon swojemu interlokutorowi miał do powiedzenia, czy też powiedział. Berlin od siebie wypowiedział wszytko, nie pozostawiając żadnej reszty. Gdyby tak ująć w jednem krótkiem zdaniu treść owego wielogodzinnego wylewu, toby należało powiedzieć: Berlin żąda niejako restitutio in integrum — poprostu przywrócenia stanu posiadania z przed wojny. Niech się z historji wykreśli tę przykrą kartę o wojnie światowej, niech się puści w niepamięć dziesiątki miljonów zabitych i okaleczonych, niech się bez śladu wymaże z pamięci, jakby się mokrą gąbką wymazało, co kredą było napisane na tablicy czarnej, czteroletnią pożogę i jej narazie dwudziestoletnie następstwa w postaci nędzy i wewnętrznego rozbicia ludzkości, — a niech wszystko wróci do pierwotnego stanu. Znowu będą Niemcy największą potęgą militarną świata, która rzuca strach na wszystkie narody i przygotowuje się do opanowania i ujarzmienia niemal całej kuli ziemskiej. Tak sobie widocznie w Berlinie malują nowy, pełny obraz świata, pełny nawet do tego stopnia, że domagają się zwrotu kolonij. W tym pełnym zgrozy obrazie braknie tylko jednego szczegółu, który nie dosyć wyraźnie uwydatnia się w opisie p. Simona: Jak Niemcy zamierzają się uporać z takim, na przykład, faktem dokonanym, jakim jest choćby odbudowa Polski? O takich „drobnych" szczegółach nie mówi się wyraźnie w sprawozdaniu p. Simona. Może o nich się też nie mówiło dosyć wyraźnie w Berlinie na Wilhelmsstrase.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nawet pierwotna dyplomacja, która się w tem straszliwem ujęciu zagadnienia Europy wyraża, zdaje sobie dokładnie sprawę, że taki powrót do pierwotnego stanu musiałby nierównie więcej krwi ludzkiej kosztować, aniżeli przewrócenie dawnego porządku. Znaczy to, że nad Sprewą nie panują zbyt pokojowe nastroje, a jeżeli dotychczas jeszcze nie działają w całej okropności armaty, gazy trujące i inne niszczące elementy, to tylko dlatego, że to wszystko jeszcze nie jest w dostatecznej mierze przygotowane. Rzecz jasna, że się nad tem przygotowaniem skrzętnie pracuje, a wygląda się dnia, kiedy można będzie jednym wielkim, straszliwym hukiem dać znać, że godzina zniszczenia wybiła. Do tego czasu jest korzystniej nie drażnić zbytnio przyszłego przeciwnika, naturalnie,o ile prymitywna gadatliwość do tego dopuszcza.

O tem wszystkiem dowiedział się swego czasu w Berlinie Sir John Simon, z tem przyleciał zasapany do Londynu i odrazu napędził strachu wszystkim ministrom, a nawet samemu królowi. Pierwsze jednak, co bezpośrednio potem uczynił było to, że posłał lorda Edena do Moskwy, Warszawy i Pragi, by też dowiedzieć się, co tam o tych rzeczach sądzą i w ten sposób wyrobić sobie jakieś zdanie o rozmiarach faktycznych niebezpieczeństwa i jakiejkolwiek możliwości obronienia się. P. Eden spotkał się w Moskwie z pełną świadomością zgrozy, jaka wyziera z europejskiej sytuacji, w Warszawie natrafił na dziwną rezerwę i pewne niedowierzanie, w Pradze znalazł entuzjastyczną gotowość przyłączenia się do tego ugrupowania mocarstw, które będzie zdecydowane przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu.

Ot taki jest tenor, taka jest ostateczna kwintesencja expose p. Simona, złożonego w Izbie Gmin. Z tym materjałem idzie on do Stresy, by się naradzić z kolegami z Francji i Włoch. To opowie kolegom, a należy przypuścić, że im nic nowego nie powie, bo oni doskonale wiedzą — „jak zając biega"... Nie zapowiedział jednak p. Simon, jakie pozytywne wnioski zawiezie do Stresy i w jakiej mierze chce się przyczynić do wytworzenia na świecie jakiejś atmosfery pewności i bezpieczeństwa. Przeciwnie — dał nawet do zrozumienia, że się wcale nie przygotowuje do żadnej aktywności. Ponieważ jednak trudno, a właściwie niemożliwie przypuścić u tego starszego pana, tyle naiwności, że marzy on dla siebie o roli niezaangażowanego widza i arbitra w takiej straszliwie napiętej i prochem naładowanej sytuacji, przeto należy raczej sądzić, że on poprostu w swojej bezradności nie znalazł żadnej pozytywnej myśli, żadnej idei twórczej. Woli on czekać, aż będzie zmuszony do pewnego stanowczego działania. Aż do tego czasu woli się łudzić, że jego niebezpieczeństwo ominie. Niech i tak będzie. W W gruncie rzeczy jest obojętne, czy się p. Simon łudzi tak, czy inaczej. Może on jeszcze liczyć na cud, który to uczyni, że się cała ludzkość zjednoczy. Marzy on o takim pakcie wschodnim, do którego nietylko Polska chętnie przystąpi, ale nawet Niemcy się zczasem przyłączą. Te wierzenia i marzenia dla świata mają bardzo małe znaczenie.

Głównem zagadnieniem i główną troską jest i pozostaje, czy też Anglja i teraz chce czekać do ostatniej chwili, aż do tego czasu, kiedy już będzie raczej za późno i ofiar trzeba będzie składać stokroć więcej, aniżeli teraz, kiedy trzeba tylko zapobiec nieszczęściu. Teraz dałoby się to zrobić poprostu przez należytą postawę, zdecydowaną i mocną, któraby nie pozostawiła żadnej wątpliwości, co do powagi postanowienia. Trzeba bowiem w polityce bardzo odpowiedzialnej opierać się trochę na znajomości psychologji, a ta uczy, że nawet taki człowiek, na którego nie mamy w naszym ludzkim języku innego określenia, jak „warjat", wzdryga się przed karkołomnem wskoczeniem do samego ognia. Trzeba tedy tylko pokazać choćby zdaleka, że taki ogień może być i będzie w razie potrzeby wzniecony. Tylko przez takie postawienie sprawy można się uchronić od bardzo wielkiego nieszczęścia. Jak długo tamta strona nie wierzy, że się zbiera na coś bardzo poważnego i stanowczego, będzie ona skłonna dać upust swojemu pierwotnemu temperamentowi.

Powiedzmy dokładnie: W czem leży w tej niewątpliwie straszliwie niebezpiecznej chwili jedyny ratunek? Otóż w pełnej i niedwuznacznej decyzji czynników pokojowych na świecie, które pokażą, że mają zamiary jak najłagodniejsze i pokojowe, ale są przygotowane na najmocniejsze uderzenie. Jednem słowem: tylko złączona Europa może wybawić — Europę. Wszelkie półśrodki i półsłówka zawodzą. Nadeszła chwila, kiedy nietylko etycznym, ale też praktycznie politycznym obowiązkiem jest stary imperatyw kategoryczny: Żeby twoje „tak" było „tak", a twoje „nie" — „nie".

P. Simon, a bodaj że jeszcze mniej p. MacDonald, nie może się do tego zdecydować. Będzie tedy rzeczą Stresy go do tego skłonić, albo, w razie potrzeby, — zmusić. Owi trzej panowie — poza figurami drugorzędnemi, — którzy się w Stresie spotkają, ażeby los biednej, zaniepokojonej i roztrzęsionej Europy zabezpieczyć nie mają czasu do szukania „słownych" rezolucyj. Muszą oni powziąć zdecydowane postanowienia.

Ma się wrażenie pewne, zasadzające się zresztą na bardzo markantnych enuncjacjach danych osobistości miarodajnych, że przynajmniej dwóch z pośród tych trzech, przynosi ze sobą wyraźne i męskie postanowienie. Szczególnie odnosi się to do Mussoliniego, który niejako będzie gospodarzem tej konferencji. Można istotnie Mussoliniemu niejedno przebaczyć, co dotychczas zrobił niemiłego w burzliwym swoim temperamencie, za tę twardość i pewność, jaką teraz okazuje. Teraz nie zamierza on widocznie zadowolić się połowicznościami, lub do nich dopuścić. Będzie on niewątpliwie parł do stanowczych decyzyj.

W Berlinie, zdaje się, wyczuwają całą powagę sytuacji. Narazie reaguje się tam, jak zwykle, gniewem i złością. Z czasem jednak wysunie się także inny czynnik duchowy, o ile on tam jeszcze istnieje: rozsądek, zimny rozum polityczny, obliczenie szans. Jest łatwo zapalić młodzież „przecudowną" piosenką „Horst Wessel", ale trudno je zagłuszyć tą pieśnią prawdziwe armaty, lub choćby strzelby. Jeśli Stresa okaże się stacją istotnie zbawienną ,to się niebawem usłyszy z Berlina złowrogie pomruki, ale wnet to się uspokoi i nastąpi pełne zastanowienia milczenie. Kto wie? Może nastąpi nawet — nawrót do człowieczeństwa.

Tak — od powagi i jasności w Stresie zależy teraz zbawienie świata. Im jaśniej i im poważniej, tem lepiej, tem pewniej.

Londyn pod znakiem Stresy

Londyn, 10. 4. PAT. Prasa angielska, która dotychczas skłonna była raczej bagatelizować konferencję w Stresie, obecnie najzupełniej zmieniła swój pogląd i przywiązuje do konferencji tej największe znaczenie. Dzienniki podkreślają doniosłość decyzji, w myśl której do Stresy udaje się również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart, zaznaczając, że stanowi to precedens, zrywający z ustaloną tradycją, iż stały podsekretarz stanu, będący urzędowym szefem aparatu Foreign Office, nigdy nie opuszcza Londynu w czasie służbowej nieobecności ministra spraw zagranicznych. Vansittartowi towarzyszy liczny personel rzeczoznawców Foreign Office, w tej liczbie szef sekcji prawnej, szef sekcji zachodnio- europejskiej, szef sekcji Ligi Narodów i szef sekcji prasowo-informacyjnej. Do Stresy przybędzie także ambasador W. Brytanji w Rzymie sir Erik Drummond. Z Londynu udaje się tam ambasador włoski Grandi. Wszystko to skłania prasę angielską do wniosku, że konferencja w Stresie będzie miała szeroki program i że niewątpliwie zapadną tam doniosłe uchwały które będą wymagały umiejętnego technicznego i prawnego sformułowania tekstów na miejscu.

* * *

Londyn, 10. 4. PAT. Vansittart oraz inni członkowie delegacji brytyjskiej wyjechali dzisiaj rano z Londynu, udając się do Stresy. Mac Donald i John Simon odlecieli dzisiaj popołudniu z Londynu do Paryża, skąd udadzą się w dalszą drogę do Stresy koleją.

Przegląd prasy

Okulary p. Barthou

„Dziennik Poznański" jest, jak wiadomo, pismem sanacyjnem, jednak — prawdopodobnie ze względu na specyficzny dla stolicy Wielkopolski „genius loci" — nie pozwala się dać zdystansować endeckiemu „Kurjerowi Poznańskiemu" pod względem antysemityzmu. Onegdaj ukazała się w tem piśmie korespondencja o „zażydzeniu" Warszawy, która została „wyróżniona" przez „Gazetę Warszawską". Urzędówka endecka, przedrukowując antysemicki artykuł dodaje od siebie:

> Jednym z symptomatów otrząsania się Polski z nalotu żydowskiego jest otwieranie się oczu na sprawę żydowską... ludzi i dzienników, należących do sanacji.

„Dziennik Poznański", który zasłużył sobie na takie wyróżnienie ze strony urzędówki endeckiej, zdobywa laury także na innem polu. Oto we wczorajszym artykule wstępnym tego pisma p. t. „Dwie Francje" p. Adam Romer za jednym zamachem załatwia się z ciężkim problemem dzielących Francję i Polskę różnic w polityce międzynarodowej. Są dwie Francje — powiedział autorowi katolicki działacz francuski — Francja chrześcijańska i narodowa oraz Francja masońska i międzynarodowa. Posługując się argumentem masońskim, p. Romer stwierdza, że we Francji pokutuje jeszcze duch kartelu lewicy:

> Stąd nastawienie polityki briandowskiej z jednej strony i śp. Barthou z drugiej strony. Stąd opór przeciwko koncesjom na rzecz Węgier do obrony przed „Mitteleuropa". Stąd opieranie się w Europie Środkowej o Czechosłowację, rządzoną przez wiernego „brata" Benesza w duchu antykatolickiego jakobinizmu. Stąd obecnie przerzucenie się do skrajnie przeciwniemieckiej i prosowieckiej orjentacji po zwycięstwie hitleryzmu. Stąd iluzje względem znaczenia „czynnika decydującego" w polskiej polityce zagranicznej. Stąd oburzenie na zbliżenie polsko-niemieckie, tak upragnione za czasów Stresemanna i Mullera. Stąd skłonność do patrzenia na sytuację w Niemczech po przez okulary intryganckich emigrantów, zwłaszcza Żydów i socjalistów, żywotnie zainteresowanych w niedopuszczeniu do pacyfikacji Europy obecnie i stabilizacji regime'ów faszystowskich i autorytatywnych.

Bez p. Romera i jego artykułu nie dowiedzielibyśmy się nigdy, że ś. p. Barthou patrzył na stosunki europejskie przez okulary „intryganckich emigrantów, zwłaszcza Żydów i socjalistów". Dobrze się stało, że p. Romer zdradził nam — i p. Lavalowi, następcy ś. p. Barthou — tę tajemnicę. Będzie odtąd p. Laval miał się na baczności przed temi okularami!

P. Nowakowski nie chciał być współlaureatem?

W entuzjastycznym fejletonie na łamach „Słowa" wileńskiego, poświęconym „współlaureatowi" nagrody literackiej m. Krakowa p. Zygmuntowi Nowakowskiemu, W. Charkiewicz uważa, że niedobrze się stało, iż nagrodę podzielono:

> Niedobrze dlatego, że dzielenie nagród wywołuje tylko niepotrzebne nieporozumienia i nieuniknione komplikacje. Dlaczego członkowie sądu literackiego, ustalającego nagrody, postanowili podzielić nagrodę na dwie części, niewiadomo, ale to jest powszechnie znane, iż po przyznaniu nagrody dwu laureatom zaczęli wątpić w to, że Nowakowski nagrodę przyjmie. Rozpoczęły się więc pertraktacje i perswazje, aby laureat nie odmówił przyjęcia nagrody. W ten sposób wytworzyła się sytuacja dziwna: niewiadomo kto komu zrobił przyjemność, — czy sąd nagrody — Nowakowskiemu, — że tak zaszczytnie go wyróżnił, — czy też Nowakowski sądowi, że nie odmówił przyjęcia takiego wyróżnienia.
>
> Kompromisowość w sprawach sztuki i literatury oraz wogóle w życiu artystycznem i literackiem do niczego dobrego nie doprowadza.

Tak więc — via Wilno — dowiadujemy się o „pertraktacjach i perswazjach", prowadzonych między sądem nagrody, a współlaureatem. Grunt, że pertraktacje się nie rozbiły, bo byłby skandal! (y)

„Morning Post" przewiduje udostępnienie Transjordanji Żydom

Londyn. (ŻAT) „Morning Post" zamieszcza artykuł poświęcony aspiracjom żydowskim w kierunku otrzymania dostępu do kolonizacji w Transjordanji.

Stwierdzając, że sytuacja Arabów transjordańskich jest katastrofalna, autor artykułu przewiduje, że **ostatecznie Żydom będzie umożliwione rozszerzenie ich działalności kolonizacyjnej na wschód od Jordanu i że za tem przemawiają niektóre zaszłe w ostatnim czasie fakty.**

Ton artykułu „Morning Post" jest nieprzychylny dla aspiracyj żydowskich.

Czy będą ułaskawieni dwaj Żydzi skazani na dożywotnie więzienie w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Pismo arabskie „Al-Vakat" donosi, że rząd palestyński postanowił zastosować amnestję jedynie w stosunku do 10 osób, odbywających kary więzienia w związku z rozruchami w Palestynie w sierpniu 1929. 8 innych więźniów skorzysta jedynie z częściowej amnestji. Amnestja ogłoszona będzie nie z okazji uroczystości jubileuszowych króla Anglji, lecz w dniu jego urodzin, 3-go czerwca. Jak się dowiaduje wspomniane pismo arabskie **dwaj Żydzi Symcha Chinkes oraz Joseph Urfali, skazani na dożywotnie więzienie, skorzystają jedynie z częściowej amnestji.**

Według informacji „Doar Hajom" liczba objętych amnestją, wynosić będzie 18 osób. Instancje żydowskie dokładają starań, aby Chinkes i Urfali skorzystali z całkowitej amnestji.

Symcha Chinkes, jest, jak wiadomo, rodem z Równego, zaś Urfali jest Żydem sefardyjskim.

Ograniczenia dla adwokatów zagranicznych?

Jerozolima (ŻAT) Egzaminy rządowe dla adwokatów zagranicznych, które odbyć się miały jeszcze w marcu br. odroczono na czas nieograniczony, co wywołało zaniepokojenie wśród zainteresowanych. Istnieje obawa, że rząd zamierza wprowadzić ograniczenia, które jakiś czas temu były projektowane w stosunku do zagranicznych lekarzy i adwokatów. W związku z tem odbyły się narady zainteresowanych prawników.

Postulaty plantatorów palestyńskich

Jerozolima (ŻAT) W Palestynie bawi obecnie ekspert brytyjski dla spraw rolnych Mr. Stockdole, który bada warunki rozwoju rolnictwa palestyńskiego. Arabska Izba Handlowa w Jaffie doręczyła Mr. Stockdale'owi memorjał w sprawie niebezpieczeństwa grożące go plantacjom cytrusowym w Palestynie naskutek zbyt szybkiego ich rozrostu. Memorjał domaga się, aby rząd przyszedł plantatorom z pomocą przez: a) zmniejszenie nowego podatku gruntowego, b) naprawę środków transportowych, c) usprawnienie kolejnictwa, d) rozszerzenie portu jaffskiego, e) zwrot ceł zapłaconych za importowane surowce do pakowania itd. f) zniesienie ceł importowych w Anglji, g) wszczęcie rokowań z krajami europejskimi, które eksportują do Palestyny i utrudniają import towarów palestyńskich lub wywóz waluty.

Mr. Stockdale zwiedził szereg ośrodków arabskich, natomiast do tej pory nie ujawnił żywszego zainteresowania dla rolnictwa żydowskiego.

Sąd obywatelski z powodu wypadków w Herzliji

Tel Awiw (ŻAT) Na ogólnem zebraniu kolonistów w Herzliji dano wyraz rozgoryczeniu z powodu postępowania właściciela pardesu Sz. Frydmana, naskutek którego aresztowano i skazano na różne kary więzienia 30 betarowców. Na zebraniu uchwalono wezwać przed sąd obywatelski osoby, które ponoszą odpowiedzialność za te skandaliczne wydarzenia. Skład sądu obywatelskiego został już ustalony. Wrazie niestawienia się oskarżonych, wyrok wydany będzie zaocznie.

Drobne wiadomości palestyńskie

— **NOWE PISMA.** Znany literat hebrajski Ben-Zion Katz otrzymał zezwolenie na wydanie dwóch nowych czasopism: „Hazman" (tygodnik) i „Chadaszot". M. in. Freid otrzymał zezwolenie na wydanie pism p. t. „Hacleh".

— **LORD MELCHETT** ofiarował 500 f. szt. na budowę własnego budynku teatru „Habima". Na ten sam cel p. Men z Warszawy ofiarował 300 f. szt.

— **GARNIZON PALESTYŃSKI.** W roku bieżącym angielski garnizon wojskowy w Palestynie powiększony będzie do liczby 1960 żołnierzy. Liczba ta nie obejmuje sił lotniczych w Palestynie.

„TYDZIEŃ WIĘŹNIÓW Z AKKO" W Hajfie został proklamowany „tydzień więźniów z Akko". W ciągu tego tygodnia mają być zebrane środki na umożliwienie wypuszczenia na wolność za kaucją „nielegalnych" imigrantów żydowskich przebywających w twierdzy w Akko.

— **DELEGACJA KOLONJI NIEMIECKIEJ** Sarona udała się na Cypr celem nabycia tam ziemi.

— **WODOCIĄG W JEROZOLIMIE.** Z kół rządowych zapewniają, że jeszcze w ciągu nadchodzącego lata zakończone będą roboty w zakresie instalacji wodociągów dla Jerozolimy w Rosz-el-Ain.

— **RZĄD TRANSJORDANJI** komunikuje oficjalnie, że nie odpowiadają rzeczywistości doniesienia prasy o tem, jakoby Emir Abdullah zamierzał wkrótce wyjechać do Londynu.

Pod znakiem ekspanzji niemieckiej

Jeszcze jedna „krwawiąca rana Niemiec”

W Niemczech mówi się o zmianie granicy duńskiej. Danja musi powiększyć swą siłę zbrojną

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Kopenhaga, w kwietniu.

W małej, spokojnej Danji, zapanował w ostatnim czasie znaczny niepokój, niemieckie bowiem tendencje do ekspanzji godzą, jak się okazuje, również w jej granice.

Danja nie brała udziału w wojnie światowej, ale traktat wersalski odnosi się również i do niej. W północnej części Szlezwigu, która przez 55 lat znajdowała się pod panowaniem niemieckiem, przeprowadzony został plebiscyt, który pomimo wszelkie dawniejsze próby asymilacji i wynarodowienia tamtejszej ludności, dał rezultat taki, że 88 procent głosujących wypowiedziało się za przyłączeniem do Danji. W roku 1920 zatem stosunkowo małe to terytorjum powróciło znowu do Danji.

Zdawało się, że po takim wyniku plebiscytu trwałość nowego państwa zostanie zagwarantowana. Czasy jednak się zmieniają. — Gdy tylko władza w Niemczech znalazła się w ręku narodowych socjalistów, kwestja granicy niemiecko - duńskiej znowu stała się aktualną. Wbrew wszelkiej zdrowej logice granica niemiecko - duńska oznaczona została jako „krwawiąca rana Niemiec” i rozpętano nad nią zaciętą walkę. Niemieccy aktywiści uporczywie napierają. Niemiecka mniejszość narodowa w Danji zjednoczyła się w silnej organizacji niemieckiej. Na wszystkich frontach i we wszystkich kierunkach rozwija się energiczną działalność. Jak grzyby po deszczu w Szlezwiku poczęły wyrastać niemieckcie szkoły prywatne. Z tajemniczych źródeł napływały dziesiątki miljonów na zakupno gruntów w strefie granicznej. Pod maską sportu wytworzyły się wojskowe organizacje. Niemcy poczęli postępować w Szlezwiku jak w kraju podbitym.

W Niemczech zaczęło się mówić o „przesunięciu” granicy niemiecko - duńskiej, i chociaż niemieckie koła oficjalne oświadczają, że takich zamiarów wcale nie żywią, powstają obawy, że i regularne siły niemieckie przystąpią do realnych czynów na terytorjum tego kraju.

W przekonaniu, że Danji nie zagraża żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz, państwo to zredukowało znacznie swe siły zbrojne, tak, że dzisiejsza armja duńska nie jest w stanie odeprzeć ataku nawet nieregularnych sił nieprzyjacielskich. Dlatego naczelny dowódca wojsk duńskich generał Witt publicznie wskazuje na konieczność podwojenia środków obronnych.

W tych dniach odbył się w stolicy Danji odczyt poświęcony obronie państwa. Generał Vitt w swym odczycie m. i. powiedział: „Obecny plan obrony przyjęty został w 1932 roku. Kwestja „przesunięcia” granicy przy użyciu siły, wyłoniła się później. Hitlerowski militaryzm gruntownie zmienił naszą sytuację. Rozszerzenie planu wojskowego jest dla nas żywotną koniecznością. Sztab generalny pełnił swój obowiązek. Coś mogliśmy już wykonać, ale o tem nie można mówić publicznie. Nasza granica z Niemcami ma tylko 55 km długości, ale nasze wojsko nie wystarcza nawet na tę przestrzeń. Z oficjalnej strony niemieckiej odzywają się wprawdzie miękkie głosy, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że moglibyśmy przeżywać ponownie rok 1848.”

Społeczeństwo duńskie mocno zaniepokojone jest niemieckiemi ruchawkami nad granicą duńską i coraz to głośniej odzywają się w Danji głosy, domagające się reformy wojskowej w Danji. Nie ulega wątpliwości, że rząd duński głosy te weźmie pod uwagę.

G. R.

Niemcy znalazły tajemnicze promienie

„Sunday Chronicle” donosi, że Niemcy stworzyły 5 nowych strasliwych rodzajów broni. Zaliczać do nich należy nową kulę wynalezioną przez inż. Maxa Goeringa, która jest w stanie przebić pancerz grubości 15 cm Fabrykuje się codziennie w Niemczech 480 tysięcy takich kul. Drugiem narzędziem jest karabin maszynowy, który waży tylko 18 funtów a do obsługi wystarczy tylko jeden człowiek. Ten karabin maszynowy daje 600 strzałów na minutę. Trzecim narzędziem jest rakieta stratosferyczna. Czwartem ma być tajemniczy promień „Z”, który jest czemś w rodzaju czapki niewidki, może bowiem otoczyć armję niemiecką murem niewidzialnym. Piątek narzędziem ma być rotatywny karabin maszynowy, którego produkcją zajmują się Zakłady Kruppa. Karabin ten składa się z 5 części, które automatyzcnie wyrzucać mogą około 1000 strzałów na minutę.

Trudno ustalić, czy te informacje pisma angielskiego zgodne są z rzeczywistością.

Uroczystości ku czci Ludendorffa w Niemczech

70-te urodziny generała Ludendorffa obchodzono jak już donieśliśmy w telegramach, nader uroczyście. Życzenia Reichswehry złożyli minister Blomberg i generał Fritsch. Defiladę odebrał osobiście generał Ludendort, wygłaszając przemówienie, w którem pojednał się ostatecznie z hitleryzmem. Teraz niema już żadnej przeszkody, by sam Hitler złożył osobiście życzenia Ludendorffowi i zawiadomił go o nominacji na marszałka. Goebbels wysłał do Ludendorffa depeszę, w której nazwał go „wielkim wodzem armji niemieckiej“.

Ten akt pojednania Ludendorffa z hitleryzmem ma doniosłe znaczenie polityczne. Pisaliśmy już niedawno o Ludendorffie i o roli, jaką odegrał podczas wielkiej wojny światowej. Teraz Niemcy widzą w Ludendorffie przyszłego swego wodza naczelnego w przyszłej wojnie światowej. Jego szefem sztabu generalnego zostanie najprawdopodobniej generał von Seeckt. Dla pikanterji tylko przypominamy, że dnia 17 maja 1932 r. udzielił Ludendorff wywiadu kapitanowi Klotzowi, byłemu wyznawcy hitleryzmu, a później zaciętemu jego wrogowi. W wywiadzie tym nazwał generał Ludendorff partję hitlerowską najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego. Teraz przyjmuje hołdy i zaszczyty z rąk ludzi, których jeszcze w r. 1932 uważał za wrogów narodu niemieckiego...

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 18

Nocleg w Bethamidraszu też musiał pracą odrobić. Zamiatał codziennie bóżnicę i napełniał kadź wodą. Zimą wysyłali go wychowankowie Bethamidraszu do lasu, by naniósł drwa i zapalił w piecu. Kretyn miał jedną namiętność, której nigdy do syta zaspokoić nie mógł. Był wiecznie głodny, lecz tylko za suchym chlebem. Nigdy nie chciał do ust wziąć gotowanej strawy, żywiąc się tylko chlebem. A chleba pochłaniał nieprawdopodobne ilości. Mimo to do pewnego stopnia potrafił zachować miarę w pożeraniu chleba, gdyż kierowany jakimś instynktem zwierzęcia, które troszczy się o dzień jutrzejszy i gromadzi zapasy, przechowywał część otrzymywanego chleba na czarną godzinę. W ten sposób zamienił Bethamidrasz na istną spiżarnię chleba. Przytem kretyn wyszukiwał najdziwniejsze kryjówki dla swoich zapasów. Chował chleb pomiędzy księgami, zapychał go gdzieś pomiędzy wygięcia świeczników, ukrywał w szafce pod almemorem. Przytem miał krótką pamięć i rychło o miejscach przechowania zapominał. Leżał wiec chleb w kryjówkach tygodniami całemi, aż pokrywał się pleśnią i był nie do jedzenia. Miało to ten skutek, że myszy namnożyły się w Bethamidraszu, a szukając pożywienia, gryzły też karty ksiąg.

Spowodu nadmiaru odżywiania się chlebem, ciało kretyna narosło tłuszczem. Silnie wystający brzuch przy młodzieńczym wyglądzie idjoty czynił wrażenie nienaturalne, zwłaszcza na tle napół przegniłych łachmanów, które okrywały ciało.

Było rzeczą szczególnie osobliwą, że idjota, który wyrósł w Bethamidraszu, nie potrafił się nawet po ludzku pomodlić. Nawet czytać nie umiał, a tylko z pamięci potrafił mechanicznie odmówić kilka modlitw. Nikomu nie wpadło na myśl, ażeby go uczyć czytać.

Jechiel był pierwszym, który do niego się zbliżył. Zrazu czynił to z litości. Choć w domu nie przelewało się i skąpo było chleba, to jednak wynosił pokryjomu chleb, zanosząc do Bethamidraszu dla głupca. Zpoczątku podawał mu chleb zdaleka, starając się, jak wszyscy inni, unikać zbliżenia z nim. Kiedy jednak później spędzał wieczory w Bethamidraszu, coraz więcej uwagi poświęcał kretynowi, który milcząco wyrażał mu wdzięczność. Nie dopuszczano go przecież do żadnej żywej istoty, a nawet do „stołu prostaków“ nie miał przystępu.

Gdy nie chodził na posyłki, leżał obok skrzyni z wyniszczonemi modlitewnikami, na gnijącym barłogu, wyciągając z nor i ukrytych zakamarków kawałki chleba. Jechiel był jedyną istotą ludzką, która zbliżała się do legowiska kretyna, zamieniając z nim parę słów. Kretyn był najbiedniejszą i najbardziej upokorzoną istotą, jaką kiedykolwiek poznał. Jechiel odczuł konieczność zadzierżgnięcia z nim bliskich stosunków.

Pewnego dnia, podczas codziennego odmawiania Psalmów, natknął się Jechiel na werset: „Ojciec i matka opuścili mnie, a Wiekuisty mnie przygarnął“. Przeszło mu przez myśl, że zdanie to odnosi się doskonale do głupiego Mojsze. Jechiela ucieszyło to odkrycie. Przystąpił więc do legowiska kretyna i uradowany, jakgdyby przyniósł mu jakąś drogocenną rzecz znalezioną, rzekł:

— Mojsze, istnieje zdanie w Psalmach, które ciebie ma na myśli. Powtarzaj za mną: „Ojciec i matka opuścili mnie, a Wiekuisty mnie przygarnął!“ Bóg jest twoim ojcem i matką, jesteś własnością Boga. Świetnie to stosuje się do ciebie, bo twoi rodzice umarli i Pan Bóg ci ich zastąpi. Gdy będziesz chciał się modlić, powiedz tylko to jedno zdanie, a wszystko będziesz miał powiedziane.

Kretyn spoglądał na Jechiela drobnemi oczy-

Trzecia Rzesza

Non olet...

Charakterystyczna wiadomość primaaprilisowa i jej odwołanie.

Berlin (ŻAT). 1-go kwietnia „Pommersche Zeitung" doniosła, że pisma niemieckie w Pomeranji, które nie są organami partji narodowo-socjalistycznej, zawarły układ, aby nie zamieszczać anonsów firm nie-aryjskich. Pismo zaopatrzyło tę wiadomość w patetyczny komentarz na temat tego, że „nie wolno samym się policzkować" i t. d.

Obecnie „Pommersche Zeitung" donosi: „Musimy niestety stwierdzić, iż podają powyższą wiadomość, padliśmy ofiarą kawału prima-aprilisowego. Uważamy przeto za swój obowiązek stwierdzić: 1) Układ tego rodzaju nie został zawarty, 2) prasa nieurzędowa zamieszcza obecnie, podobnie jak dawniej, anonsy firm żydowskich.

JUBILEUSZ REFORMOWEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ W BERLINIE.

Berlin (ŻAT). Z okazji jubileuszu 90-lecia istnienia reformowej gminy żydowskiej w Berlinie w synagodze tej gminy odbyło się uroczyste nabożeństwo, połączone z akademją jubileuszową.

AWANS „RASOZNAWCY" GUENTHERA.

Berlin (ŻAT). Narodowo-socjalistyczny specjalista w zakresie „rasoznawstwa" prof. Hans Guenther z uniwersytetu jenajskiego obejmie w najbliższym semestrze zimowym profesurę na uniwersytecie berlińskim, gdzie wykładać będzie rasoznawstwo, biologję ludów i socjologję włościaństwa. — Prof. Guenther zamierza założyć instytut rasoznawczy.

ZAWIESZENIE PISMA ŻYDOWSKIEGO.

Berlin (ŻAT). „Westdeutscher Beobachter" (kolonja) donosi, że z zarządzenia tajnej policji państwowej w Kolonji zawieszone zostało do dnia 31 maja r. b. wydawnictwo „Gemeindeblatt für die jüdischer Gemeinden Rheinland und Westfallen".

„OSTATNIE WIELKIE ZWYCIĘSTWO".

Berlin (ŻAT). W czasie wyświetlenia w Norymberdze filmu z ostatniego norymberskiego kongresu narodowo-socjalistycznej partji Rzeszy gauleiter Julius Streicher wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył m. in.: „Ruch kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i pewnego dnia odniesiemy ostatnie wielkie zwycięstwo nad żydostwem i wówczas dopiero Niemcy będą zupełnie wyzwolone".

PROCES BERNEŃSKI W SPRAWIE „PROTOKUŁÓW MĘDRCÓW SJONU".

Genewa (ŻAT). Jak się ŻAT dowiaduje, podczas rozpraw sądowych na procesie berneńskim w sprawie „Protokułów Mędrców Sjonu", które się rozpoczęną 29 b. m., świadkowie nie będą przesłuchiwani. Sąd wysłucha jedynie opinji ekspertów oraz przemówień stron, poczem nastąpi ogłoszenie wyroku. Rozprawy potrwają przypuszczalnie 4—5 dni.

ZE SPORTU

SZKOCJA ZWYCIĘŻA ANGLJĘ 2:0.

W Glasgow odbyło się sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Wielkiej Brytanji między Szkocją a Anglją zakończone zwycięstwem Szkocji w stosunku 2:0. Mistrzostwo Wielkiej Brytanji mimo to lepszym stosunkiem bramek zdobyła Anglja. Na zawodach obecnych było 130 000 widzów.

ECHA MECZU POGOŃ—GARBARNIA

W Krakowie na meczu o mistrzostwo ligi Pogoń—Garbarnia (jak poduwaliśmy), sędzia usunął z boiska za brutalną grę gracza Pogoni, Nahaczewskiego.

Zgodnie z nowemi ostremi zarządzeniami PZPN — zarząd ligi rozpatrzył tę sprawę, dyskwalifikując Nahaczewskiego na dwa tygodnie, poczynając od 9 bm.

Na temsamem posiedzeniu zarządu ligi ukarano naganami Niechciola i Riesnera za zbyt ostrą grę.

BOKSERSKA DRUŻYNA PRZEDOLIMPIJSKA

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw pięściarskich, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ustalił skład pięściarskiej drużyny przedolimpijskiej, która poddana zostanie specjalnemu treningowi.

Oto nazwiska pięściarzy wyznaczonych przez PZB.: Sobkowiak, Czortek, Jarząbek, Krzemiński Rotholc, Krasnopiórow, Kozłowski, Polus, Sipiński, Kajnar, Ratajak, Misiurewicz, Bieniek, Matiukow, Chmielewski, Majchrzycki, Lewandowski, Szymura, Doroba I., Pilat i Wrazidło

ATLECI PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

Polski Związek Atletyczny ustalił reprezentację Polski na zapaśnicze mistrzostwa Europy, które się odbędą za dwa tygodnie w Kopenhadze. W skład reprezentacji weszli: Święcosławski (Łódź), Dworek (Śląsk), Neulf (Warszawa), Szajewski (Warszawa), Galuszka i Gwóźdź (obaj Śląsk). W składzie reprezentacji brak przedstawiciela wagi ciężkiej. Możliwe, że w tej kategorji pojedzie na własny koszt Skródzki.

Dwaj czołowi nasi zapaśnicy Galuszka i Gwóźdź, wrócił na Śląsk z dłuższego tournee po Niemczech, gdzie osiągnęli szereg dobrych wyników. Galuszka zajął w trzech turniejach pierwsze miejsca, w dwóch drugie. Na 15 stoczonych walk wygrał 12. Gwóźdź stoczył 9 walk, z których wygrał cztery. W ostatniej walce Gwóźdź uległ złamaniu żebra.

ZNÓW REKORDY JACKA MEDICA

Jack Medica, student uniwersytetu waszyngtońskiego, wykorzystując swą znakomitą formę, których dowiódł, bijąc rekord na 1.500 m. i na 440 yardów. Ostatnio przepłynął on 500 yardów w 5:16,3, bijąc dawny własny rekord o 10 sek. Po drodze na 300 yardów miał czas 3.05,6, lepszy od rekordu Gilhuli o 1 sek

MOUNT EVEREST

Znany podróżnik Ruttledge udał się do Indyj, by poczynić przygotowania do wyprawy na szczyt Mount Everest. Wobec dziennikarzy Ruttledge oświadczył, że zapewne w tym roku uda się wreszcie człowiekowi zdobyć najwyższy szczyt górski świata.

BOKSERSKIE I KOLARSKIE MISTRZOSTWA „MAKKABI"

Mistrzostwa bokserskie Zw. Makkabi Polskiej na r 1935 odbędą się w dniach 10—12 maja br. w Warszawie

W dniu 21 bm. odbędą się mistrzostwa kolarskie Makkabi, połączone z otwarciem sezonu na trasie Okęcie—Raszyn (20 km.).

WAJSÓWNA BEZ POSADY I BEZ PRZYDZIAŁU KLUBOWEGO

Z dniem 1 bm. Wajsówna straciła posadę w Widzewskiej Manufakturze i jest obecnie bez pracy.

Po uzyskaniu zwolnienia z Sokoła łódzkiego, Wajsówna niema dotąd przydziału klubowego. Pogłoski na terenie Łodzi opiewają, że Wajsówna wstąpi prawdopodobnie do Zjednoczonych.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY W POLSCE

Wkrótce odwiedzi Europę zespół pływaków amerykańskich. Na tourne po Europie przyjedzie akademicka pływacka reprezentacja uniwersytetów w New York. M. in. w zespole znajduje się pełny skład waterpolowy, który w roku ubiegłym zdobył wicemistrzostwo USA

Polski Związek Pływacki czyni obecnie starania o przyjazd pływaków amerykańskich do Polski

Przewiduje się zorganizowanie zawodów pływackich i spotkania waterpolo reprezentacji Polski z wicemistrzowskim zespołem Stanów Zjednoczonych.

Rokowania są na jaknajlepszej drodze.

---

na, osadzonemi w nabrzmiałej twarzy, rozdziawił gębę i bełkotał:

— Zdanie z psalmów... Dla mnie? Tak?

Poczem chwycił książeczkę Psalmów, w której Jechiel pokazał mu werset, przycisnął z całych sił do brudnej piersi i uszczęśliwiony cedził przez zęby:

— Zdanie w psalmach dla mnie... Ojciec, matka umarli, Bóg moim ojcem i matką.

Nie uszło to uwagi stałych bywalców Bethamidraszu, że Jechiel często przesiaduje w kącie z głupcem, ucząc go czytać z modlitewnika. Nie przyczyniło się to bynajmniej do wzrostu powagi Jechiela w oczach wychowanków Bethamidraszu. Przeciwnie, część wzgardy, z jaką odnoszono się do kretyna, ściągnął na siebie teraz nowy jego towarzysz. Pokpiwano sobie z „dobranej pary". Gdy Jechiel siedział z głupcem w kącie, ucząc go z modlitewnika, dostawał często mokrą szmatą po twarzy. Z początku martwiło go to i wstydził się swej dobroduszności, myśląc sobie, że nie będzie się już odtąd idjocie poświęcał. Kiedy jednak wchodził do Bethamidraszu, a kretyn z radością do niego przystępował, litość znów brała górę w Jechielu i nie mógł już postanowienia wykonać.

Pewnego razu, gdy Jechiel zajrzał do nory kretyna, by go wyciągnąć stamtąd do nauki Psalmów, głupiec odezwał się do niego swoim zwyczajnym bełkotem:

— Ja... ci coś dać.

Rzekłszy to, sięgnął ręką do jakiejś kryjówki w swej norze, z pomiędzy przegniłych szmat wyciągnął kawałek spleśniałego chleba i wręczył go Jechielowi.

— Ja ci daję, boś ty mi dał dobre słowa.

Jechiel wziął kawałek chleba, lecz tknięty obrzydzeniem. nie chciał go jeść. Ale kretyn nie dawał spokoju:

— Jedz, to... łaska Boga. Łaska Boża.

I Jechiel podszedł do miednicy, obmył ręce i wraz z głupcem zajadał „łaskę Bożą".

Innym razem zdarzyła się rzecz następująca: Jechiel siedział wieczorem w Bethamidraszu. Było już późno. „Stół prostaków" był już opustoszały, rzemieślnicy rozeszli się już do roboty. Wychowankowie Bethamidraszu, uczący się Gemary, rozeszli się po ciepłych izdebkach. W wielkim Bethamidraszu z zakratowaną galerją dla niewiast, było ciemno i lodowo zimno. W morzu ciemności walczyły rozpaczliwie drżące świeczki. Wieczne światło przy Arce z rodałami wydawało się całkowicie pogrążone już w mrokach.

Przy wielkim stole przy woskowych świeczkach, siedziało kilku starych Żydów, spóźnionych gości, drzemiąc nad swemi Gemarami, alboteż ucząc się zaspanym głosem. Na ławach, otaczających wygasły piec, poniewierały się toboły wędrownych żebraków, którzy przyszyli przenocować. Dwóch, trzech nie spało jeszcze, kilku natomiast pogrążonych było we śnie. Przy skrzyni opodal półek z książkami panowała gęsta ciemność, którą poprostu ująć można było dłońmi. — Wydawało się, że rozsiadły się tam dusze wszystkich zmarłych miasteczka, które skupiły się, jak stado ptactwa, chowając się jedno pod skrzydłami drugiego...

(C. d. n.).

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Dzisiejsza Palestyna"

Na zaproszenie komitetu miejscowego Keren Hajesod w Krakowie wygłosił onegdaj p. Dr. Alfred Ehrenpreis interesującą prelekcję n. t. Dzisiejsza Palestyna. Referat, oparty na źródłowych badaniach i bogatym materjale statystycznym, uzupełniony osobistemi wrażeniami z podróży, wybiegał poza ramy zwykłego reportażu turysty. Po doskonałej charakterystyce żydowskiej kolonizacji rolniczej, która — poza przemysłem palestyńskim — szczególnie zainteresowała turystę — zatrzymał się referent nad hypertrofją żydowskiego miasta, stanowiącego jednak w obecnych warunkach przejściową bazę dla elementu imigracyjnego, przed zagospodarowaniem się w kraju. Osobne miejsce poświęcił mówca kwestji bezpieczeństwa, wykazując dużą znajomość przedmiotu i podkreślając doskonałą organizację służby bezpieczeństwa jiszuwu. Bardzo ciekawe były wywody, dotyczące pojemności kraju. Wychodząc ze słusznego założenia, że Palestyna po wsch. stronie Jordanu jest organicznie związana z Transjordanją i wcześniej, czy później znajdzie to łączność polityczny, a conajmniej gospodarczy wyraz, twierdzi mowca, że chłonność naszej siedziby narodowej przekracza znacznie dotychczasowe obliczenia. Szczególne znaczenie ma tutaj rosnące ciągle uprzemysłowienie kraju, który wnet stanie się centrum przemysłowem bliskiego wschodu. W końcu podkreśla referent ogromne zasługi Keren Hajesodu, który spełnia w kraju pionierską rolę, torując drogę kolonizacji rolnej i inicjatywie prywatnej w mieście i na wsi.

Wygłoszony ze swadą i nacechowany optymizmem odczyt i wiarą w dalszy rozwój Palestyny nagrodziła liczna publiczność oklaskami.

Dwa wywiady o Palestynie

Od socjalistów-sjonistów do Histadrutu

Wywiad z Lackim-Bertoldim

Kraków, 11 kwietnia.

Tak możnaby zatytułować drogę życiową, jaką przebył Lacki-Bertoldi. Chciałem z nim mieć taki prawidłowy wywiad dziennikarski, a skończyło się na tem, że Lacki opowiedział mi swoje życie. Jest to życie barwne i piękne, bo wypełnione pracą zawsze odpowiedzialną. Liczy obecnie lat 54, a jednak ma nietylko twarz jeszcze młodą, ale duszę prawie że młodzieńczą, bo wciąż się jeszcze zapalającą i zawsze zdolną do entuzjazmu. Człowiek, który się nie umie zapalać i entuzjazmować, jest chyba żywym trupem. A Lacki-Bertoldi mówi teraz z entuzjazmem o Erec, nazywa poprostu cudem to wszystko, co dzieje się w Erec i z dumą pyta się, czy istnieje na świecie jeny jeszcze taki cud.

Na podstawie opowiadań Lackiego — Bertoldi to jego pseudonim z okresu rewolucji rosyjskiej, pseudonim, który przylgnął zresztą zupełnie do nazwiska i z niem się zrósł — widzę naprzód młodego chłopca, syna zamożnej rodziny żydowskiej, która napewno marzyła dla niego o innej karjerze. Na szczęście jest w rodzinie wuj, który wychowuje młodego chłopca w duchu żydowskim i wpaja w niego gorące umiłowanie biblji, które nasz Lacki zachował po dzień dzisiejszy. Gdy potem w Rosji głośną się stała jedna z tak licznych w Rosji carskiej spraw o mord rytualny, 16-letni chłopiec ucieka z domu rodzinnego, by wszystkie swe siły poświęcić żydostwu. „Była to dla mnie afera Dreyfusa“ — powiada Lacki, — „bo każdy z nas, inteligentów żydowskich, którzy oddalają się od swego narodu, ma taką swoją aferę Dreyfusa, decydującą o całem późniejszem życiu“. Rodzina usiłuje skłonić marnotrawnego syna do powrotu, a ojciec chce mu nawet w Rydze otworzyć bank, ale Lacki odpowiada, że nie jest już synem swych rodziców, ale synem swojego narodu. Teraz, gdy mi o tem opowiadał, śmiał się ze swego młodzieńczego patosu. Ile jednak tkwi w nim piękna!

Naprzód staje się reformatorem szkolnictwa ortodoksyjnego i zakłada w Rydze pierwszy cheder zreformowany, który istnieje po dzień dzisiejszy. Później wciąga go w swą orbitę socjalizm rosyjski i ujarzmia duszę młodzieńca legendarnym czarem z walk z caratem. Ale Lacki staje się od razu twórcą socjalizmu rdzennie żydowskiego. — Ani przez godzinę w swem życiu nie uległ hypnozie frazesu rewolucyjnego, by odejść od żydostwa i służyć rewolucji, jako takiej. Lacki staje się twórcą partji socjalistów-sjonistów (S. S.), która to organizacja wysunęła jako postulat zasadniczy konieczność zdobycia dla Żydów terytorjum. Palestyna była wtenczas tylko jednem z terytorjów dla koniecznego przegrupowania ekonomicznego Żydów. „Wrogo wobec Palestyny właściwie nigdy nie byłem nastawiony, aczkolwiek uważałem, że oglądać należy się jeszcze za innemi terytorjami. Partja socjalistów-sjonistów nie była może liczebnie biorąc potęgą, ale potęgą była w życiu duchowem żydostwa rosyjskiego, skupiła bowiem w swych szeregach elitę ówczesnej inteligencji żydowskiej. Partja nasza była kolebką, z której wyszły wszystkie ugrupowania robotnicze na ulicy żydowskiej, ugrupowania, rozumie się, szczerze narodowe“.

Pierwszy swój artykuł drukuje Lacki-Bertoldi w czasopiśmie „Hamon“, wydawanem przez ówczesnego towarzysza ideowego, a późniejszego twórcę poalesjonizmu, Dra Natana Sirkina. „Byłem naprzód publicystą i zdaje się, że nim pozostałem jako literat i krytyk literacki.“

„Bo literaturę zawsze traktowałem i traktuję po dzień dzisiejszy jako funkcję społeczną. Literatura nie jest zawieszona w próżni i o ile chce być żywotną, musi zachować swój kontakt ze społeczeństwem“. — Oto wyznanie wiary człowieka, którego słusznie uważają za wybitnego krytyka literackiego i świetnego stylistę żydowskiego.

Aż do kongresu, na którym rozstrzygnęły się losy Ugandy, partja socjalistów-sjonistów brała udział w ruchu sjonistycznym. Po kongresie Ugandy rozeszły się drogi terytorjalistów socjalistycznych z ruchem sjonistycznym. Znamy dalsze losy partji, która zlała się ze „sejmowcami“, domagającymi się przedewszystkiem sejmu żydowskiego jako symbolu narodowej autonomji kulturalnej, w jedną partję zjednoczoną. Partja ta zniknęła potem w Rosji z powierzchni życia pod naporem komunizmu, a przeważna część jej działaczy weszła do partji komunistycznej. Lacki-Bertoldi, który podczas wybuchu rewolucji rosyjskiej w roku 1917 i 1918 był w Kijowie, staje się twórcą i organizatorem żydowskiej partji ludowej, nie poszedł więc na lewo, jak inni jego towarzysze, lecz na prawo. A trzeba wiedzieć, że żydowska partja ludowa, której ojcem duchowym jest czcigodny profesor Dubnow, różniła się pod wieloma względami od naszych rodzimych folkistów z pod znaku Prylluckiego, którzy są wrogo nastawieni wobec sjonizmu i Erec. Tego wrogiego ustosunkowania się do sjonizmu nie było w partji ludowej, z ramienia której Lacki-Bertoldi po ustąpieniu Dra Silberfarba jako przedstawiciela partji zjednoczonej (Vereinigte) wchodzi do rady ukraińskiej jako minister żydowski. Przez dwa miesiące był Lacki-Bertoldi ministrem żydowskim, a później, gdy Kijów kilkakrotnie zmieniał swych władców aż stał się bolszewicki, Lacki-Bertoldi się ukrywał, by w roku 1920 wydostać się do Berlina. — Z Berlina otrzymuje powołanie do Rygi, gdzie staje na czele bardzo żywo redagowanego dziennika „Der Frühmorgen“. Po wybuchu faszyzmu na Łotwie udaje się Lacki-Bertoldi do Paryża, a stamtąd wyjeżdża do Palestyny, by wrócić z niej jako gorący entuzjasta Erec.

— „Co Pana skłoniło do mimo wszystko tak radykalnego zwrotu?“

„Moja historjozofja polegała dotychczas na uznaniu konieczności terytorjum dla żydostwa. — Przekonałem się jednak, że żydostwo poza Palestyną nie zdobędzie się na żadne zmobilizowanie całej energji narodowej dla jakiegoś innego terytorjum. Działają tu podświadome siły psychiczne, które są zbyt potężne, by można im się oprzeć. Zrozumiałem, że terytorjalizm ma tylko rację bytu w Palestynie.

Weźmy naprzykład Argentynę, gdzie bądźcobądź istniały duże możliwości kolonizacyjne dla Żydów. Była tam kwitnąca kolonja Maurizio, którą pewnego pięknego dnia sprzedano Hiszpanom. Coś podobnego jest niemożliwe w Palestynie, bo do tego nie dopuści naród żydowski. Jestem entuzjastą Palestyny, ale nie wynika z tego, bym nie widział błędów. Już to samo, że import do Palestyny czterokrotnie przewyższa eksport, jest zjawiskiem chorobliwem. Ale poza Palestyną niema żadnego innego centrum żydowskiego. Palestyny chce żydostwo i dlatego wszelkie inne próby poza Palestyną są beznadziejne albo skazane są na to, by nie odegrać żadnej donioślejszej roli. Jestem wierny swej historjozofji nawet jako entuzjasta Palestyny“.

„A co Pana w Palestynie najbardziej uderzyło? Czem się Pan najbardziej zachwyca?“

„Erec robi na mnie wrażenie dziecka, które rozwija się zupełnie normalnie...“

„Dlaczego dziecka? Chyba młodzieńca“ — przerwał rozmowę Jakób Leszczyński, który siedział razem z nami i niejednokrotnie przeplatał rozmowę swemi wspomnieniami z owych lat, które razem spędzili jako współtwórcy partji socjalistów-sjonistów.

„A więc niech będzie młodzieńca, który rozwija się normalnie w człowieka dojrzałego. Ale to co się dzieje w Palestynie — a przewędrowałem ją wszerz i wzdłuż — robi na mnie wrażenie cudu. Są tam doprawdy rzeczy wprost cudowne. — Weźmy naprzykład kolonję czy farmę amazonek, t. j. farmę, prowadzoną wyłącznie tylko przez kobiety. Gdzie jest na świecie druga taka farma? Zaimponowała mi przedewszystkiem organizacja robotnicza ze wszystkiemi swemi odgałęzieniami, z całą siecią potężnych instytucyj, obejmujących wszystkie dziedziny życia palestyńskiego. Może są na świecie potężniejsze organizacje żydowskie, zdaje mi się jednak, że ich niema, ale napewno niema organizacji, któraby była tak odpowiedzialną, któraby świadomie dźwigała na sobie brzemię odpowiedzialności dziejowej. Tworzy się tam socjalizm, ale nie narzucony z góry, nie drogą gwałtu i przemocy, lecz zdołu, oparty przedewszystkiem na wychowaniu. Jest to synteza między idealizmem rosyjskim a idealizmem żydowskim, synteza dwóch najszlachetniejszych postaci idealizmu na świecie. Jestem Palestyną doprawdy oczarowany, jestem szczęśliwy, żem widział Palestynę, żem ją oglądał swemi własnemi oczyma“.

M. K.

Jakby oaza na trzęsawisku obecnej Europy...

Rozmowa z Andrzejem Strugiem

Kraków, 11 kwietnia.

Nie można powiedzieć o Andrzeju Strugu, że kroczy utartą drogą, że idzie po linji najmniejszego oporu. Ostatnie publiczne wystąpienie Struga odbyło się — pamiętam — w Krakowie w roku 1923, w dniu imienin marszałka Piłsudskiego. — Znakomity pisarz wygłosił wtedy w Teatrze Miejskim przed przedstawieniem „Wesela“, natchnione przemówienie, w którem złożył hołd wielkiemu samotnikowi z Sulejówka. Sala Teatru Miejskiego bynajmniej nie była przepełniona, a w loży rządowej nie zasiadł ówczesny wojewoda. — Dziś nie sztuka być piłsudczykiem. Ale wtedy, za rządów Chjeno-Piasta, w czasach Witosa i Szeptyckiego, zwierzać się publicznie z entuzjazmu dla osoby Piłsudskiego — graniczyło niemal z heroizmem. Mówiąc o ówczesnem swojem wystąpieniu, opowiada Strug, że przed przemówieniem uprzedzono go, iż są bojówki endeckie na sali, które mają wszcząć awanturę.

— No i jak jakiś Orfeusz — mówi z uśmiechem autor „Żółtego krzyża“ — starałem się uśmierzyć piekielne moce. Przemówienie spokojnie dobiegło do końca.

Teraz, w atmosferze podminowanej nienawiścią, głosi Strug natchnione słowa o Palestynie. W Łodzi padały z galerji okrzyki: „Sprzedawczyk żydowski“.

Przypominam na wstępie rozmowy naszej Strugowi jego wystąpienie przed dwunastu laty ku czci marszałka Piłsudskiego. „O jerum, jerum — qualis mutatio rerum!“ Na twarzy ukoronowanej srebrną aureolą bujnej, siwej czupryny, osiada melancholijny uśmiech. Andrzej Strug, były senator PPS., jest w ostrej opozycji przeciw reg me'owi pomajowemu. Z tego też powodu odmówił przyjęcia wyboru do Akademji Literatury, co ponoć — jak mówią wtajemniczeni — bardziej imponuje Belwederowi, niż wiernopoddańcze pokłony Kadena. Mocne charaktery są tam w szczególnej cenie.

Po kilku smętnych uwagach, wypowiedzianych

na marginesie obecnych stosunków w Polsce, którą rządzą jego przyjaciele dawni, przechodzi Andrzej Strug do właściwego tematu naszego umówionego wywiadu.

— Zapytuje pan, dlaczego pojechałem do Palestyny. Otóż nie pojechałem do Palestyny dla ciekawości lub obserwacji „obcych obyczajów i obcego ludu". Nie. Ciekawość moja była ciekawością społecznika, który ma przed sobą nowy ustrój, a także ciekawością człowieka, w którego oczach powstaje nowy typ ludzki. Te dwie rzeczy najbardziej uderzyły mnie podczas podróży mojej po Pales ynie. Odbywała się właśnie wystawa w Tel Awiwie, i oto już na samym wstępie uderzony zostałem niezwykłym rozmachem życia palestyńskiego, rozmachem, który przyczynił się do tak cudownego przekształcenia się pustyni w żyzną i urodzajną krainę. W Palestynie życie wre i kipi. Ludzie pracują z ochotą, gdyż mają cel wytknięy przed sobą. Robotnik ma tam świadomość swojej ważności, swojej misji dziejowej, wie, że to on kładzie podwaliny nowego życia. Robotnik z młotem i chłop z pługiem — oto symbole odrodzonej Palestyny. Na tem wysunięciu człowieka pracy na pierwszy plan opiera się cały układ stosunków społecznych w Palestynie.

Strug-socjalista pełen jest entuzjazmu dla potężnej organizacji robotników palestyńskich, dla Histadrutu, dodając po chwili: Rzuca się w oczy w Palestynie zupełnie inny, niż w Europie stosunek między klasami społecznemi. Brak ostrych antagonizmów. Są w Palestynie i kapitaliści, którzy przybyli do kraju dla zysku, a nawet spekulacji, ale stanowią oni kroplę w morzu w stosunku do tych, którzy przybyli dla idei, którzy składają ofiarę swego życia na ołtarzu nowej Palestyny. Narzuca się pewna analogja — powiada Strug — z naszym ruchem wolnościowym z roku 1905. I tu i tam widzimy wspaniałe zjednoczenie idei wolności narodowej z ruchem wyzwoleńczym człowieka pracy.

W Palestynie — powiada dalej Strug — nowy ustrój tworzony jest przez nowego człowieka. — Spełnia się tam marzenie Teodora Herzla, a mianowicie dokonywa się przemiana psychiki żydowskiej. W miejsce poniewieranego i poniżanego Żyda golusowego powstaje typ chaluca, pioniera, typ robotnika idealisty, tego najszlachetniejszego materjału ludzkiego, który tężyznę fizyczną łączy ze zdrowiem duchowem i wysokim najczęściej poziomem intelektualnym. — Owo odległe „państwo żydowskie" działa jak magnes: wyławia i przyciąga z golusu najlepsze jednostki — elitę żydostwa. Przytem jest to **młodzież**, a to dużo znaczy. Certyfikaty wydaje się przecież przedewszystkiem pionierom w wieku od 18 do 25 roku życia, przyczem muszą się wykazać odbytą praktyką rolniczą i kompletnem przygotowaniem do ciężkiego zadania, jakie ich czeka. — To, że Palestynę buduje młodzież, daje się odczuć na każdym kroku. Ja z moją siwą głową — powiada Strug — czułem się niemal starcem pośród tej dziarskiej, wesołej młodzieży, zawsze uśmiechniętej, pulsującej życiem i radością zarówno przy pracy, jak w chwilach odpoczynku.

— Rozmach życiowy, radość z tworzonego dzieła — oto nieodłączne cechy młodzieży żydowskiej w Palestynie. W każdym Żydzie, spotkanym na ulicy, widzi się dumnego obywatela. Poczucie własnej godności zostało przywrócone tym wiecznym tułaczom, gdy tylko znaleźli się na swojej ziemi. I dlatego to, co dokonywa się w Palestynie, posiada doniosłe, arcydoniosłe znaczenie dla Żydów. Ale jest ważne również i dla nie-Żydów.

— Jeśli o mnie chodzi — mówi dalej znakomity pisarz — wyjechałem z Palestyny pokrzepiony i podniesiony na duchu. Palestyna, to jakby oaza na trzęsawisku obecnej Europy. Wśród tylu głupich, absurdalnych, szaleńczych wyczynów — jeden wysiłek szlachetny i celowy. Wśród krańcowego egoizmu — ofiarność i samozaparcie. — Wśród powodzi szumnych frazesów i demagogicznych haseł — cicha, twórcza, celowa i wytrwała praca. Człowiek ciężkiej pracy, który u nas na zachodzie nękany jest ustawiczną, upiorną wizją utraty tej pracy, tam znalazł nietylko pracę, ale i jej sens. Pracuje nit dla karjery, ale dla idei. — W strasznych częstokroć warunkach osusza się bagna, zwalcza się malarję, buduje drogi, zdobywa się nowe tereny pod uprawę. Niedawno zdarzyło się, że zabrakło rąk roboczych do pracy w polu. Na pierwszy apel stawiło się kilka tysięcy ludzi, którzy chętnie wyrzekli się wyższej płacy i łatwiejszej stosunkowo pracy w mieście, aby zapobiec przerwie w robotach rolnych...

Fascynujący narrator, autor niezapomnianej „Kroniki Święciechowskiej", długo jeszcze gawędzi, odświeżając w pamięci swoje wrażenia palestyńskie. Mówi z zachwytem, tak jak tylko prawdziwy artysta potrafi mówić, o krajobrazie palestyńskim, o miastach i wsiach, o twórcach i budowniczych nowej Palestyny, z którymi się zetknął, o Uniwersytecie Hebrajskim i o Rutenbergu i Nowomiejskim, o cudach Kalji nad Morzem Martwem i o palestyńskim „Dnieprostroju" nad Jordanem. Opowiadanie okrasza często przednim humorem. Mówi np., jak to w parku Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie przypatrzył parę młodych ludzi, flirtujących po polsku. Strug przystąpił do nich i zagroził, że poskarży rektorowi Uniwersytetu. Bo trzeba w Palestynie mówić po hebrajsku...

— Mówimy zawsze po hebrajsku — odpowiedzieli młodzi — ale czasem, tak dla odpoczynku, przechodzimy do języka polskiego.

— Widać, po polsku lepiej się jednak flirtuje — uśmiecha się Andrzej Strug. D. L.

Wiadomości z kraju

Zgon nestora internistów polskich

W Warszawie zmarł we środę prof. dr. Antoni Gluziński, jeden z najwybitniejszych lekarzy i uczonych polskich, przeżywszy lat 79. Ukończył wydział lekarski U. J. w Krakowie, gdzie był kolejno asystentem, docentem i profesorem patologji ogólnej i doświadczalnej. Następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie był m. in. rektorem lwowskiego uniwersytetu. Wreszcie przeniósł się do Warszawy na tamtejszy uniwersytet. W r. 1927 został mianowany profesorem honorowym patologji na warszawskiej Wszechnicy. Był czynnym członkiem Polskiej Akademji Umiejętności. Ogłosił około 100 prac naukowych w językach polskim i niemieckim z zakresu chorób wewnętrznych i patologji.

P. Rauschning w Toruniu

Donieśliśmy wczoraj o ucieczce b. prezydenta Senatu gdańskiego Rauschninga na Pomorze. Dr. Rauschning bawi w Toruniu, gdzie zamieszkał u swego teścia. W rozmowie z dziennikarzami p. Rauschning twierdził, że bynajmniej nie uciekał z Gdańska, lecz wyjechał i to nie ze względów politycznych. Wyjechał w niedzielę rano za legalnymi dokumentami. Powodem opuszczenia Gdańska było nieumieszczenie jego i jego żony na liście wyborczej, pomimo wniesionego ze strony obojga protestu. Wybrał Toruń, ponieważ jest to jego miasto rodzinne i bardzo Toruń lubi. Projektuje obecnie wyjazd do Włoch, aby dać wypoczynek skołatanym nerwom i dopiero po kuracji powróci do Gdańska.

Dyrektorzy Żyrardowa nadal we Francji

W ostatnich dniach zapadła decyzja władz sądowo-śledczych w Warszawie w sprawie podania, zgłoszonego przez b. dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, Vermerscha i Caena, którzy od kilku miesięcy przebywają we Francji. Z uwagi na wysokie kaucje złożone przez oskarżonych, przedłużono im prawo pobytu poza granicami państwa do dnia 20 czerwca. W tym terminie Vermersch i Caen wrócić mają do Polski, do dyspozycji władz prowadzących śledztwo.

Mistrz szachowy Flohr w Warszawie

Do Warszawy przybył zwycięzca ostatniego międzynarodowego turnieju szachowego w Moskwie, mistrz Czechosłowacji Flohr. Mistrz szachowy Flohr, rozegra szereg partyj z szachistami warszawskimi na seansie simultanowym.

Kłamstwo endeckie ma krótkie nogi

Na początku roku szkolnego prasa endecka rozpoczęła akcję przeciwko nauczycielom-Żydom domagając się usunięcia ich z powszechnych szkół i uważając za rzecz niedopuszczalną, iżby nauczyciele Żydzi mogli pełnić swe obowiązki w szkołach polskich. W warszawskiej gazecie „Nowiny Codzienne" znalazł się artykuł, wymierzony przeciwko nauczycielce i wieloletniej kierowniczce szkoły powszechnej w Siedlcach p. Esterze Bargowej. Artykuł ten zarzucał p. Bargowej, że kazała ona z klasy usunąć krzyż i że naw et w roku 1920 sprzyjała bolszewikom.

Nauczycielka wystąpiła do Sądu, skarżąc o zniesławienie. Skargę tę popierał adwokat Hartglas. To co w piśmie było szeroko omawiane, zostało na rozprawie przez oskarżonego redaktora wstydliwie odwołane. Oświadczył on mianowice, że redakcja była wprowadzona w błąd że nieprawdą jest iżby p. Bargowa usunęła krzyż natomiast prawdą jest, że w r. 1920 narażając samą siebie, brała udział w wytężonej walce przeciwbolszewickiej.

Sąd zaproponował tedy pojednawcze zakończenie sprawy, na co adw. Hartglas wyraził zgodę, domagając się, aby złożone przed Sądem oświadczenia zostały wydrukowane w „Nowinach Codziennych" i w „Gazecie Polskiej", a nadto, aby wydawnictwo „Nowin" złożyło 100 zł na dożywianie dzieci Szkół Powszechnych.

Oskarżony złożył do protokułu oświadczenie, przyrzekając wykonanie tego żądania i w tych warunkach Sąd sprawę umorzył.

Sprawa wyłudzenia posagu przez lekarza

Głośna sprawa dr. Borysa Rubinsztejna, który za wyłudzenie posagu na szkodę swej żony skazany został na rok więzienia, znajdzie się dziś przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie. W międzyczasie sytuacja uległa znacznej zmianie, gdyż między oskarżonym a jego żoną doszło do polubownego załatwienia sprawy pieniężnej. W związku z tem poszkodowana nie będzie już przed Sądem występowała z roszczeniami i pełnomocnicy jej nie wystąpią na rozprawie apelacyjnej.

Najpierw uniewinniony, potem skazany na 15 lat

Niecodzienny wypadek zdarzył się w procesie trzech młodych parobczaków ze wsi Rozdziały pod Warszawą: Stanisława Piotrowskiego, Piotra Grzelakowskiego i Józefa Szulejewskiego.

Oskarżeni stanęli przed sądem pod zarzutem zamordowania w celach rabunkowych 18-letniego Szlamy Brodacza, którego wywabili do lasu pod pozorem dostarczenia mu kradzionego zboża. Sąd okręgowy skazał Piotrowskiego i Szulejewskiego po 10 lat więzienia, zaś Grzelakowskiego uniewinnił.

Prokurator założył apelację i gdy ta wpłynęła do drugiej instancji, sąd powziął nieposiadającą precedensu decyzję aresztowania uniewinnionego Wczoraj sąd apelacyjny uchylił wyrok co do Grzelakowskiego i skazał go na 15 lat więzienia, jako inicjatora zbrodni.

B. poseł Dubois w drodze do Palestyny

Z grupą emigrantów, którzy w poniedziałek wyjechali do Palestyny, wyruszył również b. poseł Stanisław Dubois, więzień brzeski. B. poseł Dubois będzie w Palestynie gościem Histadrutu. Podczas wieczoru pożegnalnego, urządzonego w mieszkaniu przywódcy Poale Sjonu dra Pekera, b. poseł Dubois oświadczył, że od Andrzeja Struga słyszał wiele o Erec Izrael i posiada zbiór artykułów z całej publicystyki w języku polskim o Palestynie, którą przestudjował przed podjęciem podróży. Podobno także inni przywódcy PPS., a w pierwszym rzędzie pos. Niedziałkowski, wybierają się wkrótce do Palestyny.

SYLWETKI

Korneljusz Vanderbilt — miljarder, który się zbuntował

Ameryka ma swoją arystokrację. Zupełnie tak samo jak każde państwo europejskie Jest ona tylko młodsza, nie zapuściła jeszcze takich głębokich korzeni, jest niezależna i — bogata. Niezwykle bogata nawet. Jednem słowem, jest to arystokracja pieniężna. Każdy roznosiciel gazet i boy od windy, może mieć nadzieję, że kiedyś w przyszłości dostanie się do dzielnicy arystokracji w Fifth Ave nue. Musi tylko mieć cierpliwość. Korneljusz Vanderbilt, to enfant terrible, nowojorskiego towarzystwa, które jest bardziej ekskluzywne od angielskiego dworu. Korneljusz wyrósł w pałacu swoich rodziców, wielkich książąt amerykańskiej arystokracji, pielęgnowany i wyhuchany i trzymany w zamknięciu, zdala od całego, brzydkiego i powszedniego świata. Naturalnie uczono go wszystkiego, co uważano za konieczne. Angażowano najdroższych nauczycieli, kupowano mu najpiękniejsze zabawki, wspaniałe książki, złote pióra i w srebro oprawne tabliczki Jego ubranko marynarskie kosztowało mniej więcej tyle, ile garderoba przeciętnego Amerykanina przez cały rok. Jadał na złotych talerzykach, prawdopodobnie i inne naczynia w pokoju dziecinnym były pozłacane W każdym razie do 12-go roku życia żył w błogiej iluzji, że nie istnieje człowiek na świecie, który nie posiada własnego domu w Fifth Avenue, pałacu letniego w New - Port i przynajmniej jednego jachtu luksusowego.

Kaprysy miljarderów: papa jest jednym z najbogatszych ludzi świata, mama ma w swojej szkatułce klejnoty, którychby jej pozazdrościła niejedna księżniczka krwi, 27 lokajów kręci się po korytarzach, co godzinę wydaje się 100 dolarów, (musi się przecież żyć) a pietnastoletni Korneljusz dostaje kieszonkowego 4 centy dziennie, ćwierć dolara tygodniowo. Do siedemnastego roku życia nie wolno mu było samemu wychodzić na ulicę, jakkolwiek wtedy kidnaperstwo nie było jeszcze w modzie. Nie chciano tylko, żeby się zanadto zaznajomił ze światem. Kiedy wybuchła wojna, nie wolno było przynosić gazet do domu Vanderbiltów, natomiast studjowano etykietę. Vanderbilt to królewska ro dzina, Korneljusz musiał wiedzieć, któremu z członków rodziny należy wcześniej podać rękę. Jeśli które z dzieci popełniło to przestępstwo, że zamieniło naprzykład ministra z konsulem, odciągano mu za karę deser; dziecko musiało się wyznawać na rangach.

Jeden z lokaji popełnił zdradę, straszną zdradę. Przez niego dowiedział się 19-letni następca tronu Vanderbiltów, że na świecie jest wojna i że amerykańscy żołnierze pojechali do Europy. Korneljusz uciekł z więzienia na Fifth Avenue, przesadził mur ogrodu i wstąpił do wojska. Wielka księżna Vander bilt telegrafowała do sztabu generalnego, do prezydenta Stanów, do ministra wojny, do wszystkich kapitanów okrętów wojennych. Zanim okręt wyjechał z portu, już Korneljusz był aresztowany i za karę zamknięty w arsenale w Karolinie południowej. Ale mimo to Korneljusz dostał się do Francji, jako adjutant dozorcy obozu jeńców. Później został pomocnikiem szofera u marszałka Haig. To był jego udział w zwycięstwie ententy.

Wizyty niewiernego syna w ulicy gdzie spędził młodość były nieraz tylko sporadyczne. Były to tylko pewnego rodzaju wizyty wywiadowcze; chciał się naocznie przekonać, jak dobrze zrobił, że wypowiedział wojnę Fifth Avenue. Wszystkim 71 rodzinom arystokratycznym rzucił rękawicę pode drzwi, ociekające złotem.

Korneljusz pisze pamiętniki i atakuje wszystko i wszystkich, którzy mają pieniądze w Ameryce.

Może sobie na to pozwolić, jest niezależnym dziennikarzem i zarabia sam na swoje utrzymanie, ciężko wprawdzie, ale sam. Bez guwernantek i mistrzów ceremonji. Korneljusz założył dziennik w Los Angeles, w którym puścił wodze swojemu temperamentowi. Fifth Avenue nie próżnuje. Zakupiono konkurencyjne przedsiębiorstwo i starano się gangsterskiemi metodami sparaliżować Korneljusza. Przekupiono zecerów i ci przemycali do jego gazety artykuły, które mogły go w najwyższym stopniu skompromitować. Jego auto spalono, papier niszczono, — wobec tego zaczął pracować jako dziennikarz i robić wywiady z wielkimi politykami. Wprawdzie cała prasa włoska dementowała, jakoby Mussolini udzielił mu wywiadu, podczas jazdy w aucie, ale Vanderbilt przysięga i podaje najdrobniejsze szczegóły wywiadu. Jeden tylko Roosevelt cieszy się najwyższem uznaniem buntowniczego miljonera.

—oOo—

To i owo

Temperatura na słońcu

Pierwszym fizykiem, który wyliczył i określił temperaturę panującą na powierzchni słońca, był Stephan, Austrjak z pochodzenia.. Wyliczenia Stephana doprowadziły go do wniosku, że temperatura ta osiąga 6000 stopni Celjusza. Cyfra ta sprawiła pewien za wód ludziom, którzy przypuszczali, iż tempe ratura słoneczna musi sięgać fantastycznych cyfr. Przecież taką temperaturę osiąga się dzisiaj przy użyciu preparatów termicznych, albo przy użyciu luster parabolicznych w których punkcie skupienia promieni wytwarza się temperatura nawet powyżej 6000 stopni Celjusza.

Nie należy jednak sobie wyobrażać, aby technika ludzka mogła tu, na ziemi, wytwarzać temperatury prześcigające albo dosięgające temperatury słonecznej. Temperatura, którą określił Stephen, dotyczy tylko po wierzchni, peryferji rozpalonej kuli gazowej jaką jest słońce. We wnętrzu słońca panują temperatury, o jakich umysł ludzki nie ma wyobrażenia, sięgają one 40 miljonów stopni Celjusza. Gdyby można to wszystko ciepło promieni słonecznych skoncentrować i przepuścić przez jedną olbrzymią soczewkę, rzucić tą wiązkę gorąca na ziemię zamienioną w kulę lodu, stopiłaby się ta kula już w ciągu 15 minut i wyparowałaby w przestrzeniach kosmosu. Gdyby zaś całą energją ciepl ną, jaką słońce wydaje ze siebie w ciągu roku przemienić w energję elektryczną, otrzymałoby się fantastyczną cyfrę bo aż 350.000. 000. 000. 000.000.000.000.000.000 se kstyljonów kilowatgodzin. Ziemia otrzymuje jednak tylko mały ułamek ciepła z niewyczer panego źródła słonecznego, które wysyła je na wszystkie strony kosmosu. Ten drobny ułamek wystarcza jednak, jak się okazuje, do utrzymania życia na powierzchni naszego globu.

Eden i Laval uratowali dwóch książąt rosyjskich

Niedawno w pismach podano wiadomość o zesłaniu na Syberję 51 byłych książąt rosyjskich. 74 hrabiów i 45 baronów. Zesłańcy, przeważnie mieszkańcy Leningradu, spędzić mieli w jednym z obozów koncentracyjnych 5 lat.

Po trzech dniach podróży, gdy skazani dojeżdżali prawie do miejsca zesłania, kierownik transportu otrzymał nagle rozkaz, przesłany drogą radjową, zatrzymania transportu. Okazało się, że w związku z przyjazdem Edena i spodziewaną wkrótce wizytą ministra Lavala, na Kremlu potrzebowano tłumacza angielskiego i francuskiego. W jednym i drugim wypadku chodziło o znalezienie osobistości reprezentacyjnej i znającej doskona le środowisko angielskie i francuskie. Poleco no ich wyszukać wśród zesłanych arystokratów.

Istotnie znaleziono dwóch książąt, których sprowadzono do Moskwy, i zaawansowano na stanowisko szefów protokułu w komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych. Naturalnym skutkiem tego awansu było ich ułaskawienie i rozgrzeszenie z przynależności do klasy „liszeńców".



CZWARTEK, 11. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dlas zkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: a) wiadom. meteorologiczne i b) „Na naszem podwórku" audycja dla szkół powszechnych, 12,30 Ze Lwowa: poranek muzyczny szkolny, 13 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13,10—14 Ze Lwowa i Warszawy: a) d. c. koncertu szkolnego, b) „Z rynku pracy", c) wiadom. o eksporcie polskim i d) przegląd giełdowy, 15,45 Melodje z dzieł D'Alberta — Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana, 16,30 Z Warszawy: pogadanka w jęz francuskim — lektor Lucien Roquigny, 16,45 Muzyka z płyt, 17 „Skóra jako zwierciadło zdrowia i choroby człowieka" — reportaż z Kliniki Dermatologicznej U. J. w Krakowie — przeprowadzi Dr. K. Lejman, 17,15 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne Adolfa Szyllera pt.: „Niech żyje cesarz", 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Krótki koncert kameralny. Wykonawcy: St. Eibenschütz (skrz.), St. Schwarzenberg- Czerny (altówka), B. Skarżyński (wiolonczela), R. Freundlichowa (fort.): Schubert: Kwartet fortepianowy, 18,15 Z Warszawy: szkic literacki: „Conrad i świat" (Poglądy społeczne), wygł. prof. dr. Józef Ujejski, 18,30 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,45 Muzyka z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Odczyt pt.: „Rola barwy i światła w nowoczesnej koncepcji reżyserskiej" wygł. dr. Marja Ostrowska, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Z Warszawy: drobne utwory skrzypcowe w wyk. Wład. Zawadzkiego, przy fort. prof. L. Urstein, 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i St. Witas (śpiew), 20,30 Koncert reklamowy, 20.40 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20.50—0.50 **Transmisja z teatru „La Scala w Medjolanie „Carmen" opera Bizet'a,** w przerwach transmisje z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. Stępowski, 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", 19,25 —0.50 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż towar., 13,55 „Życie artyst. i kultur. Śląska", 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Karlikowa poczta, 18.45—19.15 p. Kraków, 19.15 Odczyt, 19,25—0 50 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15.45—18,30 p Kraków, 18,30 „Listy i programy" dyr. Petry, 18,40 „Silva rerum", 18,45—19,15 p. Kraków, 19.15 „O zagadnieniach popularyzacji" - felj. A. Rybickiego, 19,25—0,50 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45 —18,30 p. Kraków, 18,30 „Łódzka skrzynka ogólna" — red Piotrowski. 19,45—19,15 p. Kraków. 19,15 Płyty, 19.25—0,50 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,30 Duety wiolonczelowe, 20 Koncert rozrywkowy, 20,55 Transm. z Medjolanu opery Bizeta „Carmen".

Paryż (1648) 20,45 **„Romeo i Julja"** - symfonja dramatyczna Berlioza.

Leningrad (1224) 17,30 Muzyka rosyjska, 18 „Pskowiczanka" — opera Rimskij- Korsakowa, 22.30 Radjocyrk.

Rzym (420 8) 17,05 Koncert solistów, 20,45 Koncert symfoniczny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Reglamentacja handlu herbatą?

Tygodnik „Depesza" pisze:

Traktat handlowy polsko- angielski zapowiada wiele nowych orjentacyj konjunkturalnych na polskim terenie handlowym, między innemi, na odcinku handlu herbatą.

Jak wiadomo, Londyn jest światową centralą handlu tym artykułem najpierwszej potrzeby, może sobie też pozwolić na stawianie sprawy tak, jak mu to jest wygodnie.

Że, wobec tego, Anglja nie jest zwolenniczką handlu kompensacyjnego, szczególnie w tej branży, to jest więcej, niż jasne. Zdawałoby się więc, że możnaby już pozostawić ten handel inicjatywie prywatnej i u nas. Inne jest zdanie nigdy nie kończących się tendencyj etatystycznych, bo też w dniach najbliższych oczekiwać należy decydujących posunięć co do regulowania handlu herbatą. Stajemy tu w obronie nie tylko importera, ale i konsumenta, gdyż w tym wypadku interesy te się zbiegają.

Handel herbatą nie potrzebuje żadnej reglamentacji, jest to bowiem organizacja stara, doświadczona i spoczywająca w rękach fachowych. Natomiast zwrócić należy baczną uwagę na fakt, że rząd znów podwyższa cło i opłaty manipulacyjne na herbatę, a jeżeli znika opłata, związana z systemem kompensacyjnym, to zjawia się opłata za pozwolenia kontyngentowe.

Nasz system opłat celnych od wagi, zamiast ad valorem, wykazuje swoje najsłabsze strony w zetknięciu się z takim artykułem, jakim jest herbata, która ma wielką rozpiętość cen, a cło zawsze jednakie. Dotąd koszty celne i opłaty, z tem związane, wynosiły 6 zł. 50 gr. na kilogramie. Obecnie ten ciężar wynosić ma 7 zł. 10 gr. od kilograma, to znaczy, połowę ceny herbaty popularnej, używanej przez całą nboższą ludność Polski. Herbatę za 30 zł. kilogram pije nie wiele ludzi, a i tu opłaty celne wyniosą 25 proc. ceny.

Jeżeli się wie, że cena kilograma herbaty cif Gdynia bez cła kosztuje w tańszych gatunkach 4 zł. 15 gr., to widzimy, że fiskus dorzuca do tej ceny prawie 200 proc. haraczu, który pada na szerokie masy ludności.

Jest to jagdyby cło prohibicyjne a przecież tu chodzi o artykuł pierwszej potrzeby.

Fuzja organizacyj browarniczych

W Tychach odbył się onegdaj zjazd delegatów „Związku Właścicieli Browarów w Polsce" i „Małopolskiego Zw Ochrony Browarów w Krakowie". Przedmiotem obrad było przeprowadzenie fuzji między temi organizacjami w jeden ogólnopolski związek browarów i słodowni. Jak się dowiadujemy. obrady zakończyły się porozumieniem i zatwierdzony został już statut przez obie organizacje. W zjeździe brały udział czołowe osobistości polskiego przemysłu browarniczego.

Znakowanie towarów w składach celnych w Gdyni

Ostatnio Urząd Celny w Gdyni wydał nowe zarządzenie o oznaczaniu towarów, składowanych w magazynach celnych na terenie portu gdyńskiego Według nowego zarządzenia, towary przechowywane w składach celnych, lub składach wolnego obrotu, służących do przepakowywania i sortowania, winny być oznaczane białemi nalepkami wielkości 18×22 mm. z czerwonym pasem naukos. Znakowanie winno być dokonywane przez przedsiębiorstwo składowe w obecności urzędnika celnego. Każda sztuka towaru winna być oznaczona oddzielną nalepką. Jedynie przy towarach masowych nalepki mogą być umieszczone na poszczególnych partjach, z oznaczeniem ilości sztuk w każdej partji.

Dlaczego pomarańcze zdrożały?

Wobec zwyżki cen pomarańczy, których sezon właściwie jeszcze nie minął, dowiadujemy się, że powodów tego zjawiska szukać należy w pewnych niefortunnych posunięciach ministerstwa przemysłu i handlu. W Gdyni znajduje się jeszcze kilkadziesiąt tysięcy skrzynek, należących do importerów warszawskich, poznańskich i katowickich, którym ministerstwo nie udzieliło prawa wwozu. Część towaru sprzedano do Czechosłowacji i Austrji. Uprzywilejowane organizacje, którym przyznano prawo wwozu, pobierają odstępne za świadectwo w wysokości do 3000 zł. od wagonu. Spodziewana jest dalsza zwyżka cen pomarańczy.

Czy należy rozszerzyć przymus prowadzenia ksiąg handlowych?

Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi przystąpiła do wyświetlenia w drodze ankiety kwestji, jakie doświadczenia nastręczyła dotychczasowa praktyka na tle stosowania przepisów, nakładających przymus prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych na przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji z wyłączeniem pozostałych przedsiębiorstw. Asumpt do przeprowadzenia ankiety dały Izbie mnożące się w ostatnich czasach głosy, iż celowe byłoby ewent. rozszerzenie przymusu prowadzenia ksiąg, na przedsiębiorstwa niższych kategoryj, gdyż w ten sposób odpadłaby uprzywilejowana sytuacja przedsiębiorstw, nie objętych owym przymusem. Całokształt sprawy bowiem znajduje się dopiero w fazie wstępnych dochodzeń, których celem jest przedewszystkiem ustalenie, czy i jakie przesunięcia konkurencyjne ujawniły się w związku z dotychczasowem unormowaniem sprawy przymusu prowadzenia ksiąg.

Jakie instytucje są uprawnione do konwersji długów rolniczych?

Jak się dowiadujemy, niebawem ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, wymieniające instytucje kredytu długoterminowego, uprawnione do dokonywania konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

W myśl tego rozporządzenia, uprawnienia takie będą posiadały następujące instytucje kredytu długoterminowego: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu oraz Wileński Bank Ziemski w Wilnie.

Należy dodać, że rozporządzenia wydawane na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych mogą przewidywać również inne instytucje kredytu długoterminowego, które będą upoważnione do dokonywania konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

Świadczenia chorobowe bezrobotnych pracowników umysłowych

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło pismem z dn. 23 marca br. L. U. 12—4—5, że „bezrobotni pracownicy umysłowi, po ustaniu obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby wskutek wyczerpania świadczeń na wypadek braku pracy, są uprawnieni do świadczeń chorobowych w zakresie art. 117 ustawy o ubezpieczeniu społecznem" Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa i treścią art. 117 bezrobotny pracownik umysłowy będzie miał zatem prawo do pomocy leczniczej, przez okres 13-tu tygodni, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3 tygodni od dnia wyczerpania prawa do zasiłków spowodu braku pracy, a bezrobotny przed ustaniem stosunku pracy był obowiązkowo ubezpieczony conajmniej przez 10 ostatnich tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy był ubezpieczony przynajmniej przez 30 tygodni

Okólnik przy błędach przy wymiarze podatków

Ministerstwo Skarbu ustaliło postępowanie przy błędnym wymiarze podatków na skutek pomyłek rachunkowych urzędów.

Sprostowania błędów rachukowych dokonywane będą z urzędu, skoro tylko władza wymiarowa, która dopuściła się błędu rachunkowego, lub podwójnego opodatkowania, omyłkę spostrzeże. Równocześnie ustalono, że przez błąd rachunkowy w wymiarze podatków, należy rozumieć wynik działania matematycznego, niezgodny z prawidłami matematyki.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Czy pan jest żonaty? —

— Nie, ja tylko tak źle wyglądam, bo jestem chory.

PRZED I PO.

— Kiedy pan, mistrzu, skomponował tego walca, taki śliczny i lekki?

— Dwa dni przed ślubem. —

— A to melancholijne i smutne tango?

— Trzy dni po ślubie.

PIĘĆ PÓR ROKU.

— Z. planuje budowę wielkiego hotelu nad morzem.

— A jak go nazwiesz?

— 5 pór roku. —

— Jakto, rok ma tylko cztery. —

— Tak? a martwy sezon?

Z opery

Madame Dubarry

Operetka Karola Millöckera.

Szczyt operetki wiedeńskiej w 19 wieku stanowi twórczość trzech kompozytorów: Straussa, Suppégo i Millöckera. Ostatni z nich napisał szereg operetek, z pośród których do największej sławy doszły „Der Bettelstudent" i „Der arme Jonathan".

W „Madame Dubarry" przedstawili autorzy libretta P. Knepler i M. Wallemiński historję modniarki Joanny Vaubernier, później hrabiny Dubarry, wkońcu kochanki Ludwika XV. Akcja rozpada się na 8 obrazów zręcznie zbudowanych, o skrótach niemal filmowych. Muzyka tej operetki (nie wiem dlaczego u nas nadano jej nazwę „operety") jest wiedeńska nie bez wpływu francuskiego, głównie Offenbacha. Melodje są lekkie, płynne, łatwo wpadające w ucho, tu i ówdzie urozmaicone pikanterjami rytmicznemi Płytki sentymentalizm scen lirycznych nie różni się od ogólnego poziomu ówczesnej operetki.

Wystawienie „Madame Dubarry" ma sens, jeżeli ma się do dyspozycji dobrą śpiewaczkę dla odtworzenia głównej roli oraz możliwości olśniewającej wystawy. Pod tym względem mielibyśmy dużo zastrzeżeń co do przedstawienia w naszym teatrze. Artystka tej miary co p. Jaroszewska z łatwością dała sobie radę z stroną aktorską; jej kreacja była konsekwentna i dobrze uwypuklała proces psychiczny rozgrywający się w duszy młodej modniarki, która pięła się coraz wyżej, aż wkońcu stała się królewską metressą, i niekoronowaną królową Francji, a w gruncie pozostała tą samą szczerą i każdemu mówiącą prawdę w oczy dziewczyną. Zewnętrzna aparycja p. Jaroszewskiej i toalety zwłaszcza w ostatnich 3 scenach były wspaniałe. Trzeba również przyznać, że liczne partje śpiewane wykonała p. Jaroszewska muzykalnie, ale jej warunki głosowe nie pozwolą na postawienie strony muzycznej na odpowiednim poziomie. P. Woźniak w roli romantycznego poety był doskonale dysponowany i partja jego zadawalała w zupełności pod względem muzycznym i aktorskim. Z innych aktorów, którym kazano śpiewać dobrze wywiązali się z zadania p. Burnatowicz (hr Dubarry) oraz para komicznych kochanków p Kostecka (Małgorzata) i Kondrat (Markiz de Brissac), zbierający oklaski przy otwartej scenie za wykonanie komicznych kupletów, z aktualnemi, niestety zbyt nieśmiało wkładkami. Role mówione odtworzyli p. Ilierowski (Ludwik XV), Kułakowski (Ks. Choiseul), Kosmowska (Marszałkowa Luxemburg), Werniczówna (Pani LaLille) i Staszewski (Lammond).

Chóry miały rolę dość skromną, stronę choreograficzną zaniedbano.

Dzięki prostemu systemowi dekoracyj przedstawienie szło sprawnie, a w ostatnich odsłonach bogatszą oprawę malarską dał prof. Karol Frycz. Orkiestra pod sprężystem kierownictwem dyr. Walek- Walewskiego spisała się dobrze.

w zast. Dr. W. M.

KOLUMNA ŁÓDZKA

Dr. G. Krausz
radny miasta Łodzi.

Parę słów o łódzkiej Radzie miejskiej

Łódź, w kwietniu.

Prawdą jest, że Łódź stanowi obecnie prawie że centrum zagadnień Polski. Prawdą jest, że stało się to nie dzięki pozytywnym właściwościom miasta, nie dzięki naszym aktywom. Łódź była dotychczas ignorowana. Przez wszystkich, przez rząd, przez opinję publiczną, przez turystów. Łódź brano tylko pod uwagę, gdy trzeba było coś dać, podatki, subsrypcje, ofiary i t. d. I jeśli na Łódź zwrócono teraz baczniejszą uwagę, jeśli politycy, mędrcy, publicyści biorą nas pod mikroskop, rozkładają na czynniki pierwsze i kiwają nad nami smutnie głowami, to nie dlatego, że niespodziewanie odkryli u nas coś dobrego, ale dlatego, że do przysłowiowego brudu, kurzu, braku kanalizacji, kiepskich bruków mogą dodać nowe curiosum — Radę miejską.

W powodzi notatek i artykułów, zapełniających całą prasę polską, o wyczynach łódzkiej Rady, gdyby się nawet jaknajbardziej chciało, nie można znaleźć z małemi wyjątkami, głosu, któryby rzeczy nie potraktował z punktu widzenia sensacji prasowej, tak jak masowe zatrucie, czy katastrofa kolejowa. Czynienie z tego humoreski czy farsy, aczkolwiek zebrania Rady na to zasługują, również nie rozwiązują kwestji.

Należy sobie zdać sprawę, że łódzka Rada miejska nie jest normalną radą. Taktyka obozu Narodowego, zmierzająca do uczynienia z trybuny w sali Rady namiastki Góry Synaj, skąd płynęłoby „objawienie narodowe“, przekreśla gospodarcze nastawienie Rady; czyni z niej pierwszy fort, punkt wyjścia do dalszych wypadów na całą Polskę. Stąd ma się zdobywać masy. Stąd trąbi się o swoim programie narodowym i gospodarczym. Ważniejsze są dla narodowców możliwości propagandowe niż gospodarcze potrzeby miasta. Łódź ma być głośnikiem na całą Polskę endeckiej radjostacji.

Ta taktyka została narzucona reszcie Rady, a szczególnie sjonistom. Siłą rzeczy nie możemy już traktować forum rady jako pola pracy gospodarczej, obejmującej tylko potrzeby miasta. Szkoda wprost sił i energji do walki o kilkanaście tysięcy złotych (około 16,000 — uw. der.) dla żydowskich instytucyj, którebyśmy w najlepszym wypadku uzyskali. Ale została nam narzucona walka polityczna. My znajdujemy się w pozycji obronnej w walce o zasadnicze prawa narodu żydowskiego jako równouprawnionych obywateli. Sjoniści wszędzie i zawsze są lojalnymi obywatelami państwa i pierwsi są w wypełnianiu swych obowiązków obywatelskich, lecz nie należą do kategorji ludzi, którzy dla osiągnięcia doraźnego zysku chowają się pod płaszczykiem tej czy innej partji. Zachowujemy naszą niezależność polityczną i popierać będziemy każdy czyn, każdą politykę, która w praktyce da nam realizację praw wielokrotnie przyobiecywanych, a dotąd nie realizowanych.

Jeśli więc opuściliśmy zebrania rady po pamiętnym wtorku, bo nie zezwolono nam na złożenie deklaracji, to tem z jednej strony daliśmy wyraz naszego protestu przeciw deptaniu naszej dumy narodowej i podkreśliśmy fakt, że nie wystarczy nam niewyraźna czy spóźniona forma zadośćuczynienia, ale że reakcja na zajścia musi przyjść natychmiast i w odpowiedniej formie. Z drugiej strony nie ustąpiliśmy naleganiom postronnym. Nie wróciliśmy na posiedzenia następne i uważamy to za wypełnienie naszego obowiązku wobec wyborców, których interesów i godności musimy strzec bez uciekania się do pomocy obcej.

Jeśli prasa polska stara się sytuację w Łodzi bagatelizować, lub ośmieszać to to jest może zrozumiałe. Inaczej jednak przedstawia się zagadnienie stosunku prasy żydowskiej do naszego problemu. Należy mieć na uwadze podobną lekkomyślność żydowską w Niemczech i jej smutny finał. Żywy, rzeczowy odgłos prasy żydowskiej, to taki sam odgłos społeczeństwa żydowskiego i naszych przywódców politycznych.

Smutny to fakt, ale prawdziwy. Radni sjonistyczni w Łodzi są pozostawieni sami sobie Nikt nie interesuje się ich polityką, nikt nie stara się ją unormalizować, nadać jej kierunek zgodny z ogólną wytyczną naszej polityki krajowej. Konkretny przykład. Radni narodowi z Poznania, Łodzi i innych miast utrzymują ze sobą żywy kontakt, radzą się, uzgadniają wspólny plan postępowania. — Wręcz odwrotnie niż u nas. **Należy sobie życzyć, aby już, w najbliższych dniach zwołana została narada radnych sjonistycznych ze wszystkich miast,** i aby ta wspólna konferencja z naszymi posłami na Sejm odbyła się w Łodzi. Łódź bowiem jest dziś terenem prawieże ważniejszym od Sejmu, terenem bardziej życiowym. W Łodzi odpiera się pierwsze ataki hitleryzmu polskiego, tu już jest front, a sztab generalny ma na froncie swoje miejsce.

Należy sądzić, że Koło Żydowskie w Sejmie odpowie na to wezwanie.

Kronika łódzka

DZIECI DO SZKOŁY. Władze szkolne Łodzi przystąpiły do przygotowań, związanych z przeprowadzeniem zapisów w szkolnictwie powszechnem na rok szkolny 1935/36. Zapisy te odbędą się w czasie od 1 maja do 15 maja br. Przymusowemu zgłoszeniu do szkół powszechnych podlegają dzieci, urodzone w 1928 r. i starsze, które z różnych powodów w ubiegłym roku nie dopełniły obowiązku powszechnego nauczana.

ROBOTY PLANTACYJNE. Wydział plantacyj miejskich zarządu miasta Łodzi, rozpoczął na terenie Lodzi plantacyjne roboty, związane z konserwacją parków, ogrodów, skwerów, zadrzewień ulic i placów miejskich.

W pierwszym rzędzie rozpoczęte zostały roboty konserwacyjne w parkach: Poniatowskiego Sienkiewicza, 3 Maja, w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem itp., oraz w skwerach na Placu Dąbrowskiego, przy dworcu Łódź—Fabryczna, Łódź—Kaliska itd

POŻYCZKA DLA SZPITALA ŻYDOWSKIEGO. Szpital fundacji I. K. Poznańskiego zwrócił się do Zarządu Gminy żydowskiej z prośbą o udzielenie subsydjum w wysokości 50,000 zł. celem zbudowania oddziału dziecięcego. Zarząd sprawę tę przekazał do komisji.

W Łodzi bawi p. L. Bramson, który z ramienia „Ortu“ przeprowadza akcję na rzecz Towarzystwa.

Przez Wydział turystyczny przy Organizacji Sjonistycznej w Łdozi wyjechała 9 kwietnia grupa turystów licząca ponad 30 osób, kupców przemysłowców i działaczy sjonistycznych.

KARTEL ZLIKWIDOWANY. Kartel wytwórców sznurowadeł założony dwa lata temu rozpadł się. Przyczyną było nie przystąpienie całego szeregu małych firm do kartelu, obawiających się konkurencji. Również część dużego przemysłu wskutek braku wiary w działalność kartelu wycofała się. Duża ilość firm, pozostających poza kartelem stworzyła nienormalną atmosferę konkurencyjną, co nie pozwoliło kartelowi utrzymać się przy życiu.

STRAJK CZELADNIKÓW KRAWIECKICH ZLIKWIDOWANY. Czeladnicy, pracujący dla magazynów z damską konfekcją zażądali poprawy warunków pracy, a w szczególności 8-mio godzinnego dnia pracy zamiast dotychczasowych 14 godzin. Gdy żądań ich nie uwzględniono wybuchł strajk Strajk ten u progu sezonu letniego naraził właścicieli magazynów na wielkie straty, gdyż niewykonane zamówienia objęły firmy konkurencyjne z innych miast.

Dopiero teraz zdołano strajk zlikwidować. Czeladnicy zgodzili się na 10-cio godzinny dzień pracy.

JASKÓŁKI SEZONU LETNIEGO. W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim w przemyśle bawełnianym zanotowano wielkie ożywienie na rynku przędzy baweln. Miarą mocnej tendencji może być prawie że zupełny obrót gotówkowy.

Zapasy przędzy zmniejszyły się o przeszło 200 tys. kg.

GIMNASTYKA W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU. Toczy się w Łodzi akcja, aby podczas przerwy obiadowej robotnice uprawiały specjalną gimnastykę odpoczynkową. Pierwszy wprowadził tę inowację do swej fabryki Monopol Spirytusowy. Obecnie w ślad za nim poszła Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu. Gimnastykuje się pono 1300 robotnic 10 min. w czasie przerwy obiadowej. Nie wiemy, jak to się ułoży w Tomaszowie, natomiast w Monopolu Spirytusowym w Łodzi nie powstrzymała ta inowacja robotników od strajku włoskiego, który powstał na tle przeniesienia delegatów fabrycznych na inne oddziały. Delegacja robotników udała się do dyrekcji z żądaniem pozostawienia delegatów na ich dotychczasowych stanowiskach. Sprawę załagodzono. Wódki nie zabraknie.

ZŁY STAN HIGJENY W FABRYKACH ŁÓDZKICH STWIERDZIŁA KOMISJA LUSTRACYJNA INSPEKTORATU PRACY. Wyłoniona przez łódzki inspektorat pracy specjalna komisja lustracyjna z dr. Kauczakiem na czele, przeprowadza obecnie badanie zdrowia robotników, zatrudnionych w fabrykach łódzkich. Zebrane dane mają służyć do opracowania statystyki nasilenia i rodzaju chorób zawodowych, szerzących się wśród robotników.

Dotychczasowe badania komisji wykazały fatalny stan higjeniczny w fabrykach łódzkich. Ustalono, że większość właścicieli fabryk łódzkich nie zwraca uwagi na prymitywne wymogi higjeny, mimo, iż uczynienie zadość tym wymogom nie pociąga za sobą specjalnie dużych kosztów.

W niewielu tylko fabrykach komisja stwierdziła obecność umywalni, mydła i ręcznika, przeznaczonych dla robotników do umycia się po pracy.

Z życia organizacji

„TARBUT“ (Piotrkowska 18) prowadzi 18 kursów języka hebrajskiego pod kierownictwem wykwalifikowanych nauczycieli. Przy organizacji istnieje czytelnia pism, studjum językoznawcze i kursy „T'nach“.

Z PALESTYŃSKIEGO INSTYTUTU EKONOMICZNEGO. Po zakończeniu kursu kanalizacyjno- wodociągowego uczestnicy poddani zostali egzaminowi praktycznemu i teoretycznemu. W skład komisji egzaminacyjnej weszli pp. ławnik inż. Pruszkier, radny M. Fajn, delegat Związku rzemieślników i wykładowcy. Obecny był również delegat Stow. Inżynierów prezes inż. Markus. Egzamin wykazał wysoki poziom wiedzy teoretycznej i praktycznej absolwentów, którzy wszyscy uzyskali świadectwa ukończenia kursu. Są to pp Abowicz, Alperin, Bajrach, Blajfeder, Cyncynatus Czernikowski, Fiszer, Farber, Frommer, Horowicz, Imich, Kirszrot, Krause, Kuperberg, Lewin, Lewkowicz, Liberman, Płoński, Racimera, Rab, Raszfat, Rotman, Rozental, Sumiraj, Sztajnsznajder, Wiatrak, Wiślicki, Wol, Winter, Zylberberg, Zelmanowicz.

Absolwenci zorganizowali się w Związku, który ma na celu pogłębienie wiedzy fachowej i obronę interesów zawodowych. Na czele Związku stoją p. Horowicz prezes, i Płoński sekretarz

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 42

Zachód słońca 18 m. 10

8 Nisan 5695

KWIECIEŃ

11

CZWARTEK

—oOo—

Co subskrybent pożyczki inwestycyjnej wiedzieć powinien

Jak wskazują kursy naszych pożyczek premjowych, papiery te cieszą się ogólnem wzięciem i powodzeniem. Kurs giełdowy 4-proc. pożyczki dolarowej wynosi obecnie około 53 wobec 44,57 kursu nominalnego, kurs giełdowy 4-proc. inwestycyjnej — 108 za 100. Kurs zaś 3-proc. budowlanej wynosi ok. 46 za 50, czyli bliski jest kursu nominalnego. Zaznaczyć wszakże należy, że jest to pożyczka stosunkowo mniej atrakcyjna, niż wymienione przedtem pożyczki, nie mówiąc już o nowej 3-procentowej premjowej pożyczce inwestycyjnej.

Wziętość i powodzenie pożyczek premjowych równoznaczne są z łatwą ich zbywalnością, pozbawioną przytem ryzyka straty na kursie. Jest to, oczywiście, pierwszy moment atrakcyjny dla subskrybenta nowej pożyczki inwestycyjnej.

Drugim momentem jest wielkość i ogólna liczba wygranych, jakie zawiera plan tej pożyczki. Otóż — jak wiadomo — w ciągu pierwszych 10-u lat corocznie dla jednej emisji w wysokości 100 miljonów złotych przeznaczać się będzie 3.200 wygranych na ogólną sumę 4,475.000 złotych. Łącznie zatem z odsetkami, posiadacze obligacyj 100-miljonowej emisji pożyczki otrzymywać będą w tym czasie corocznie 7,475.000 złotych. W następnych latach ogólna suma i liczba wygranych nieco się zmniejszy, natomiast zastosowane będą premje wykupu dla obligacyj wylosowanych do umorzenia. Początkowo za każdą wylosowaną 100-złotową obligację płacić się będzie 120 złotych, pod koniec zaś okresu umorzenia nawet 130 złotych. Można więc będzie w pierwszem 10-leciu wygrać premję, ponadto uczestniczyć w losowaniach premij w następnych dziesięcioleciach w najgorszym wypadku uzyskać premję wykupu.

Tyle co do szans wygrania premij. Jeśli zaś chodzi o ich wysokość i ilość, bo — jak zaznaczyliśmy — na 1 miljon obligacyj 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej rozlosowywanych będzie w pierwszych 10-ciu latach corocznie 3.200 premij na ogólną sumę 4,475.000 zł, w tem 2 premje po pół miljona złotych, 1 premja w kwocie 200.000 zł, 1 premja — 125.000 zł, 1 premja — 100.000 zł, 4 premje po 50.000 zł, 3 premje po 25.000 zł, 24 premje po 10.000 zł, 83 premje po 5.000 zł, 242 premje po 1.000 zł, 52 premje po 1.500 zł, 583 premje po 1.000 zł, 1569 premij po 500 zł i 635 premji po 300 złotych.

Trzecim wreszcie momentem atrakcyjnym będzie dla subskrybenta to, że losowanie premij odbywać się będzie corocznie 3 razy, przyczem pierwsze losowanie odbędzie się już 1-go września 1935 roku, w którem będzie uczestniczył każdy subskrybent, chociażby wpłacał pożyczkę ratami. Tak samo 3 razy do roku wypłacany będzie kupon pożyczki.

Czwartym wreszcie momentem atrakcyjnym dla subskrybenta pożyczki inwestycyjnej będą nadzwyczaj dogodne warunki wpłaty. Wpłaty gotówkowe na subskrybcję rozłożone mogą być bowiem na 10 rat miesięcznych. 1/10 wpłaca się przy subskrybcji, a następne raty co miesiąc nie później 5-go każdego miesiąca, począwszy od czerwca 1935 r.

Wpłacający ratalnie tracą jednak pierwsze dwa kupony, płatne 1 września 1935 r. i 2 stycznia 1936 r. Kto więc ma wolne pieniądze całość subskrybcji powinien odrazu pokryć gotówką.

Ponadto subskrybenci będą mogli 50-proc. zadeklarowanej kwoty pożyczki inwestycyjnej wpłacić obligacjami Pożyczki Narodowej, przyczem obligacje te zarachowane im będą po kursie 100 (nominalnym). Z przywileju tej wymiany korzystać mogą tylko pierwonabywcy, bądź prawni posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej. Obligacje Pożyczki Narodowej. zaoppatrzone we wszystkie kupony, łącznie z bieżącym płatnym 1 lipca r. b., należy wpłacić odrazu przy subskrypcji.

Jak widzimy więc, każdy subskrybujący 3-proc. Premjową Płożyczkę Inwestycyjną nietylko robi dobrą i korzystną lokatę swych oszczędności, ale ponadto może dokonać tego, wobec dogodnych warunków subskrybcji, przy niewielkim dla siebie wysiłku.

OSTATECZNY TERMIN REJESTRACJI LEKARZY

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie w sprawie rejestracji lekarzy na terenie całego kraju. Rejestracji muszą się poddać wszyscy praktykujący lekarze, którzy dotąd nie dokonali zgłoszeń u władz administracyjnych. Ostateczny termin rejestracji ustalony został na dzień 30 czerwca br. W wypadkach, gdy przedstawiane dokumenty lekarzy budzić będą wątpliwości co do ich autentyczności, sprawa skierowana będzie do Ministerstwa.

OPŁATA POCZTOWA ZA ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Władze pocztowe przypominają z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, iż opłata za przesyłkę widokówek z życzeniami świątecznemi wynosi 5 groszy w korespondencji miejscowej i zamiejscowej

Życzenia zawierać mogą maksymalnie 5 słów, nie licząc daty i podpisu.

— **ZAPOWIEDZIANA** przez Zrzeszenie Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy na niedzielę 14 bm. **Akademja ku czci Majmonidesa** została naskutek przeszkód technicznych przełożona na wolne Święta.

Dokładny termin zostanie osobno podany do wiadomości.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO.** Dzisiaj „Poskromienie złośnicy" z dyr. Osterwą w roli głównej — przedstawienie dla młodzieży szkolnej — w całości wysprzedane. Jutro świetna sztuka G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z gościnnym występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej w rol głównej.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ** W najbliższą sobotę wystąpią poraz pierwszy artyści teatrów warszawskich pp. Marja Malicka i Zbysław Sawan w świetnej komedji G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny".

— **„MADAME DUBARRY"** melodyjna operetta Millöckera i Mackebena powtórzona będzie w premjerowej obsadzie w najbliższy poniedziałek 15 bm.

— **TEATR G. B. SHAW'A.** Pod powyższym tytułem w związku z wystawieniem „Pierwszej sztuki Fanny" w teatrze krakowskim, wygłosi odczyt dr. Marja Pałkaniowska, asystentka prof. dr. Dyboskiego w poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w Coll Wykł. Nauk. (Rynek A—B 39).

— **KONCERT PIANISTY KAROLA KLEINA**, mający się odbyć w dniu 14 kwietnia, został z powodów technicznych odroczony. O terminie koncertu powiadomi specjalny komunikat.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 4. 1935. Zebranie miało przebieg ożywiony, przeważały jednak naogół drobne zniżki kursowe. Zainteresowanie większe. Przedmiotem transakcyj było kilka gatunków papierów dywidendowych.

5-proc. Poż. Konwersyjna zł 66.25, 4-proc. skonw. l. z. b. Bku Kraj. 60, 4 i pół proc. skonw. Obl. Kom. b. Bku Kraj. 51.

Na pogiełdziu: 4 i pół proc. l. z. Bku Hipot. zł 46, 4-proc. l. z. Bku Hipot. zł 43, 7-proc. Poż. Śląska dol. 70.50.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, dla funta ang. i marki niemieckiej mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.31, czeki 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, Marka niemiecka 198—201, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.65—25.90, Szwajcarja 171.25—172, Berlin 213—213.75, Paryż 45.95—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.50, Starachowice 16.75, 17, Haberbusch 47.25, 47.50. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 4-proc inwestycyjna 105, 4-proc. inwestycyjna seryjna 107, 5-proc. konwersyjna 66.75, 66.50, 6-proc. dolarowa 76, 77.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 64.63, 63.63, 64, pięciosetki 64.50, 63.75, 64. Tendencja niejednolita Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90, Holandja 357.75, Londyn 25.81, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna ósma, Paryż 34.98 i pół, Praga 22.16, Sztokholm 132.80, Szwajcarja 171.73, Włochy 44.20, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznań, 10. 4. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 14.20, 15 ton 14 i jedna czw., pszenica 30 ton 15.80. Ceny orjentacyjne: żyto 13.85—14.10, otręby żytnie przem stand. 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw., mąki żytnie o 25 groszy wyżej stalsze, mąki pszenne bez zmiany, stałe. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy, Paryż 20.38, Londyn 15.01, Nowy Jork 3.09 i jedna czw., Bruksela 52.35, Medjolan 25.65, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.30, Berlin 124.50, Wiedeń noty 58.10, Sztokholm 77.35, Oslo 75.35, Kopenhaga 66.95, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25 Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 87.50 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 98, w Paryżu fr. fr. 1815, w Zurychu dol. 64.50 przy tendencji słabej.

Laval podpisze w Moskwie konwencję z Z. S. R. R.

Paryż, 10. 4. Agencja Havasa donosi: Po rozmowie, którą ambasador ZSRR Potiemkin odbył wczoraj o godz. 20 z min. Lavalem, można uważać, iż osiągnięto zasadniczą zgodę obu rządów co do projektu konwencji, któ ra zostanie podpisana między Francją i ZSRR w czasie wizyty min. Lavala w Moskwie w dniu 23 kwietnia, Ostatnia technicz na forma układu zostanie ustalona w Genewie przez komisarza Litwinowa i min. Lavala, podczas rozmów, które odbędą się w czasie sesji Rady Ligi Narodów w dniu 15 kwietnia.

Londyn, 10. 4. Agencja Reutera donosi z Paryża: Konwencja francusko-rosyjska, jak sądzą, przewiduje ogólne zwrócenie się do Rady Ligi Narodów, celem uzyskania zalecenia o potwierdzeniu i wzmocnieniu art. 10, 16 i 17 Paktu Ligi Narodów. Oba kraje, donosi Agencja Reutera zobowiązują się do przyznania sobie nawzajem korzyści z tego zalecenia Rady Ligi Narodów, a także, iż wza jemne zobowiązania pomiędzy Francją a ZSRR, wynikające z art. 16 paktu Ligi są ustalone.

Możliwość przesilenia rządowego w Pradze

na tle różnicy zdań co do nowej partji hitlerowskiej

Morawska Ostrawa, 10. 4. PAT. Wódz nowej partji niemieckiej w Czechosłowacji t. zw. „Sudetendeutsche Heimatfront" (SHF) Henlein, który głosi zjednoczenie ideowe wszystkich Niemców w Czechosłowacji, zapewniając przytem o swej absolutnej lojalności wobec państwa, i który pozyskał dla swej partji wszystkich prawie członków rozwiązanych swego czasu przez władze czeskosłowackie niemieckich partyj narodowo-socjalistycznej i nacjonalistycznej, opracował obszerny memorjał o ideologji swej partji i jej programie, który złożył prezydentowi Masarykowi do wiadomości. Memorjał Henleina stał się przedmiotem obrad rządu praskiego. **Między stronnictwami rządowemi powstała różnica zdań co do tego, czy partję Henleina należy rozwiązać, czy też nie. Słychać nawet zdania, że spór ten w łonie koalicji rządowej może wywołać kryzys gabinetowy.** Wymieniają już nawet jako następcę premjera Malypetra obecnego prezydenta kraju morawsko-śląskiego Czernego, który miałby utworzyć gabinet urzędniczy.

Hitler zadecyduje, czy Żydzi będą dopuszczeni do armji niemieckiej

Berlin. 10: 4. ŻAT. Specjalny korespondent ŻAT-nej w Berlinie dowiaduje się, że Reichsverband der jüdischen Frontsoldaten" otrzymał w tych dniach odpowiedź z ministerstwa Reichswehry na memorjał w sprawie dopuszczenia Żydów do służby w wojsku niemieckiem. W odpowiedzi ministerstwo Reichswehry stwierdza, że memorjał związku jest obecnie rozpatrywany przez Hitlera, do którego też należy ostateczna decyzja w tej kwestji Jak się zdaje, w stanowisku gabinetu Rzeszy nie zaszły dotychczas żadne zmiany w kwestji ewentualnego zaciągu Żydów do wojska. Władze wojskowe są skłonne do niestosowania paragrafu aryjskiego w wojsku, podczas gdy Hitler czy Goebbels temu się sprzeciwiają. Nie jest prawdopdobnem, aby sprawa ta

Aresztowanie przewodniczącego żydowskich żołnierzy frontowych

Berlin. 10. 4. ŻAT. Przewodniczący południowo-niemieckiego oddziału „Reichsverband der jüdi- została rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości. schen Frontsoldaten" dr. Kaufman został aresztowany za wystosowanie depeszy do gen. Goeringa, w której pisał, że aż do czasu wydania nowej ustawy, b. żydowscy żołnierze frontowi wywieszać będą flagę niemiecką, pod którą walczyli w czasie wojny. Jak wiadomo, w ostatnim czasie liczne organizacje żydowskie zostały poinformowane przez policję, iż nie jest pożądane, aby Żydzi wywieszali chorągwie w dniach świąt narodowych. Podobne doniesienie otrzymał także zarząd berlińskiej gminy żydowskiej.

—o—

Dwie egzekucje w Berlinie

Berlin. 10. 4. W środę, o godzinie 6-tej rano stracono w Berlinie 28-letniego Sally Epsteina i 34-letniego Jana Zieglera, skazanych na śmierć przez sąd przysięgłych za udział w zamordowaniu przywódcy oddziału S.A. Horst Wessela.

Dziennikarz Jacob stracony?

„Robotnik" donosi z Berlina, via Bazylea, że pewien wysoki funkcjonarjusz hitlerowski oświadczył, iż dziennikarza Bertolda Jacoba, uprowadzonego ze Szwajcarji do Niemiec, stawiono przed sąd, skazano za zdradę stanu i „dla przykładu" ścięto.

Niemcy, twierdził tenże dygnitarz, w żadnym wypadku nie zgodzą się na arbitraż międzynarodowy w tej sprawie

• • •

Paryż, 10. 4. PAT. „Matin" donosi o aresztowaniu w Paryżu szpiega niemieckiego nazwiskiem Bern Huber.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.50, Stabilizacyjna 111.50, Dolarowa 75.125, Warszawska 68.50, Śląska 69. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.50, Stabilizacyjna 110.50, Dolarowa 75.50, Warszawska 68.50, Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 4. Kursy otwarcia: Berlin 40.25, Londyn kabel 4.83 i pięć ósmych, Paryż 6.59 i jedna ósma, Zurych 32.34, Rzym 8.30, Amsterdam 67.43. Kursy zamknięcia: Berlin 40.30, Londyn kabel 4.48 i jedna ósma, Paryż 6.59 i trzy ósme, Zurych 32.36, Rzym 8.30 i pół, Amsterdam 67.41. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 9. Cynk dost. natychm. 12 13/16, termin. 13 1/16, cyna natychm. 224 1/4—224 3/4, termin. 219 3/4—220, Straits 230 1/2, ołów natychm. 12 1/16, termin. 12 5/16, miedź natychm. 31 1/2—31 9/16, termin. 31 15/16—32, Elektrolit 35—35 1/2.

Pożegnanie i odznaczenie amb. Laroche

Warszawa. 10. 4. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś, o godz. 13-tej na pożegnalnej audjencji ambasadora Francji p. **Laroche**, któremu wręczył insygnja orderu „Orła Białego". P. Prezydent R.P. ofiarował następnie ambasadorowi Laroche swą fotografję z własnoręczną dedykacją.

Po audjencji p. Prezydent R. P. i pani Mościcka podejmowali na Zamku p. ambasadora Laroche i jego małżonkę śniadaniem. W śniadaniu wzięli m. in. udział p. minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką i inni ministrowie.

300 posłów w przyszłym Sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin) Krążą pogłoski, że **liczba mandatów do Sejmu zostanie zmniejszona do 300** (dotychczas wynosiła 444). — **Okręgi mają być przeważnie jednomandatowe, zaś w województwach południowo-wschodnich trzymandatowe.**

Dodatnie saldo bilansu handlowego za marzec

Warszawa, 10. 4. (Sin) Bilans handlu zagranicznego za marzec wykazuje saldo dodatnie w wysokości 5.280.000 zł. Przywóz wynosił 69,694.000 zł., wywóz 74.974.000 zł.

Zniżka kolejowa do uzdrowisk

Warszawa, 10. 4. (Sin) Będąca w opracowaniu nowa taryfa kolejowa przewiduje zniżkę cen biletów jazdy do uzdrowisk polskich i wprowadzona zostanie w życie z dniem 1 lipca. Związek uzdrowisk podjął starania, ażeby obniżka obwiązywała już od 1 maja, gdyż wtedy zaczyna się wiosenny sezon w uzdrowiskach. Ministerstwo Komunikacji pójdzie prawdopodobnie na kompromis i obniżka będzie obowiązywać od 1 czerwca.

2 lata więzienia za mord z litości

Warszawa, 10. 4. (Sin) Wczoraj i dziś toczył się proces przeciwko niejakiemu Woickiemu, który z litości zabił swą choro umysłową kuzynkę Marję Łobodowską. **Woicki został skazany na 2 lata więzienia.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

PROCES „TALMUDYCZNY" W APELACJI

Katowice, 10. 4 (K). Jak się dowiadujemy, w sprawie odwoławczej redaktora „Błyskawicy", skazanego przez sąd okręgowy w Katowicach za swoje „żydoznawcze" artykuły na 9 miesięcy więzienia, wystąpi w charakterze obrońcy adw. Kozielski ze Sosnowca, „duchowy" wódz partji narodowych socjalistów w Polsce. Termin procesu apelacyjnego został wyznaczony na dzień 16 bm. w Katowicach.

WYNIK PRZETARGU NA BUDOWĘ GMACHU K. K. O.

Chorzów, 10. 4. (K). W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie miasta Chorzowa posiedzenie sądu konkursowego w sprawie przetargu na budowę nowego gmachu KKO. w Chorzowie na sumę 800 tys. zł. W skład sądu konkursowego weszli: prez. Grzesik, nacz. Doleżyk, wicedyr. policji Mierzwa, inż. Michalczyk, radca Ćwierzyński i inż. Hojnowski. Ogółem nadeszło 37 ofert. W wyniku konkursu I nagrody nikomu nie przyznano z powodu nieodpowiedniego rozwiązania strony rozlokowania urządzeń kasowych, II. nagrodę w kwocie 2.000 zł otrzymał pewien inżynie z Łodzi, zaś III nagrodę otrzymali inż. Stawowiak i Staworzyński z Chorzowa. Ponadto wyróżniono 4 prace, przyznając im nagrody po 500 zł.

PRZERWANY STRAJK STOLARZY

Sosnowiec, 10. 4 (K). Strajk stolarzy, trwający od dłuższego czasu, wczoraj wieczorem zakończył się Strajkujący powrócili do pracy naskutek oświadczenia inspektora pracy, że nie rozpocznie przedtem pertraktacyj, dopóki praca nie zostanie z powrotem podjęta. W piątek 12 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pomiędzy przedstawicielami pracodawców a pracobiorcami w sprawie zlikwidowania tego sporu.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

Sosnowiec, 10. 4 (K). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego bezrobotni miast Będzina i Dąbrowy Górniczej urządzili demonstrację przed magistratami wspomnianych miast, domagając się pracy. Delegacje bezrobotnych przyjęli przedstawiciele magistratów, którzy obiecali dołożyć wszelkich starań w kierunku ulżenia ich niedoli.

Sesja wykazała możność zjednoczenia sił konstruktywnych w sjoniźmie

Opinja prasy palestyńskiej o sesji A. C.

(Telegr. własny „N. Dziennika" przez Pal-Kor.).

Jerozolima. 10. 4. Omawiając wynik ostatniej sesji A. C. stwierdza „Haarec", że sesja ta była wyrazem ogólnego dążenia do utrzymania Organizacji Sjońskiej, co się wyraziło w zatwierdzeniu zasady dyscypliny.

Pomimo taktownych i spokojnych mów, rewizjoniści nie zmienili swego stanowiska i nie wykazali swego życzenia w utrzymaniu Organizacji Sjonistycznej. Ich odejście z sesji A. C. należy uważać za manewr w związku z wyborami kongresowymi. Tak samo należy traktować ich deklarację o niebraniu udziału w Kongresie.

Sesja — konkluduje — „Haarec" wykazała możność zjednoczenia konstruktywnych sił w sjoniźmie. Rozmowy i usiłowania w tym kierunku będą musiały być kontynuowane na Kongresie w celu stworzenia podstawy dla szerokiej koalicji w sjoniźmie.

„Doar Hajom" wyraża przekonanie, że odejście rewizjonistów z sesji oraz dalsze zapowiedziane ich kroki stanowią kardynalny błąd. Z odchylenia z Organizacji Sjońskiej — pisze „Doar Hajom" rewizjoniści nie będą mieli żadnych korzyści. Jeżeli obecny kierunek zostanie w rewizjoniźmie utrzymany w dalszym ciągu, to rewizjonizm zniknie z żydowskiego życia publicznego.

Rewizjonistyczny „Hajarden" ostro atakuje pozostałe ugrupowania opozycyjne, Mizrachi, Judenstaatspartei i ugrupowanie B. Ogólnych sjonistów, za niepopieranie rewizjonistów i piętnuje ich przedstawicieli, jako ludzi czekających jedynie na przyszłe mandaty w Egzekutywie i dyrektorjach. Pismo oświadcza, że odejście rewizjonistów z sesji kładzie kres bezpłodnym dyskusjom i stanowi przygotowanie do rewolucyjnej walki, która powinna być zasadą życiową rewizjonizmu.

Wolna sprzedaż ziemi w Transjordanji?

Korespondent „Haarec" donosi z Amanu (Transjordanja) o delegacji, złożonej z najpoważniejszych szeików arabskich, która domagała się od Emira Abdulli zniesienia zakazu wolnej sprzedaży ziemi. Emir zwołał Radę Państwową, która powzięła następującą uchwałę:

Ułożony zostanie projekt ustawy, anulujący dotychczasowy zakaz sprzedaży ziemi obcym. W myśl nowej ustawy, każdy obywatel Transjordanji, posiadający ponad 200 dunamów gruntu, będzie mógł odsprzedać połowę, pod warunkiem, że uzyska zgodę Emira. Posiadający 1000 dunamów, będzie miał prawo sprzedawać 2/3 pod powyższemi warunkami. Nie mają prawa sprzedawać ziemi ci, którzy nie posiadają jej więcej niż 100 dunamów.

Wolno będzie kupować ziemię w Transjordanji i tym, którzy nie są obywatelami Transjordańskimi. Wolno będzie kupować grunta państwowe, w porozumieniu z władzami państwowemi.

Niniejszy projekt ustawy poddany zostanie pod obrady na najbliższem posiedzeniu Rady Ustawodawczej w Amanie.

W związku z powyższą uchwałą, donosi prasa transjordańska o obradach partyj opozycyjnych, na których postanowiono wystosować protesty przeciw „żydowskiej emigracji" — do emira Abdulli i do Ligi Narodów.

Obchód 10-lecia U. H.

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Jiszuw żydowski obchodził dziś jubileusz 10-lecia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolime. Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się dziś w południe na Górze Scopus w obecności najwybitniejszych osobistości jiszuwu, Egzekutywy Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi i zaproszonych gości. Kanclerz Uniwersytetu dr. Magnes zobrazował w swem przemówieniu dzieje uczelni, począwszy od niezapomnianych chwil otwarcia Uniwersytetu przez lorda Balfoura w dniu 1 kwietnia 1925 do dnia dzisiejszego.

Zawody pływackie w Hajfie

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. W Hajfie odbywa się obecnie ostatni akt II-giej Makkabiady, a mianowicie zawody pływackie. W pływaniu panów stylu dowolnego na 200 m. Schreibmann z Polski zdobył trzecie miejsce. W ramach końcowych zawodów odbyło się wielkie przedstawienie w teatrze Armon w Hajfie.

Omal nie katastrofa na Morzu Martwem

Z Jerozolimy donoszą: Łódź motorowa towarzystwa „Kalia", w której znajdowało się około 50 osób, najechała na rafę naskutek burzy, która nagle na Morzu Martwem się zerwała.

Wszyscy podróżni ocaleli. Jedna tylko starsza kobieta doznała złamania nogi. Po długich tułaczkach i cierpieniach podróżni dobili szczęśliwie do brzegu.

Dalsze uroczystości ku czci Majmonidesa w różnych krajach

Kairo (ŻAT). Uroczystości z okazji 800-lecia urodzin Majmonidesa miały w Egipcie przebieg nader imponujący. Główny obchód odbył się w wielkiej synagodze w Kairze. Dzielnica żydowska przybrała wygląd odświętny. Nad zachowaniem porządku czuwali członkowie „Makkabi". Uroczystość zagaił naczelny rabin Egiptu Chaim Nachum Effendi, który nakreślił sylwetkę Majmonidesa jako filozofa, kodyfikatora i lekarza. Rabin Nahum-Effendi podkreślił, że Majmonides dopiero w Egipcie uzyskał możność poświęcenia się swym studjom. Ówczesny król Zalah Adin Alaubi z wielką sympatją traktował genjalnego myśliciela żydowskiego.

Życiorys Majmonidesa streścił profesor języków semickich na uniwersytecie egipskim dr. Ben-Zew (Wolfensohn). Po przemówieniu arabskiem uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwah".

Nazajutrz odbyło się drugie uroczyste zgromadzenie, na którem wygłosili przemówienia naczelny rabin Nahum-Effendi, naczelny rabin Aleksandrji prof. Prato, prof. Dawid Jellin, dr. Freidles i dr. Ben-Zew.

Szczytowym punktem uroczystości była oficjalna akademja w gmachu królewskiej Opery w Kairze, z udziałem kierowniczych przedstawicieli gminy żydowskiej i muzułmańskiej. Akademja odbyła się pod patronatem rządu i uniwersytetu egipskiego.

Na akademji przewodniczył minister oświaty, zaś w prezydjum zasiedli czołowi reprezentanci nauki i sztuki egipskiej. Na sali obecni byli również przedstawiciele dworu królewskiego.

Po inauguracyjnem przemówieniu min. oświaty o życiu i dziełach Majmonidesa, referowali naczelny rabin Nahum-Effendi, rektor uniwersytetu egipskiego prof. dr. Ali Ibrahim (znakomity chirurg), profesor dziejów islamu na Al-Azahar (uniwersytet muzułmański), szeik Mustafa Abdel Rasek i dr. Sobbi z wydziału lekarskiego („Majmonides jako lekarz"). Następnie dr. Meyerhoff referował o wykrytym niedawno w Stambule katalogu rękopisów Majmonidesa. W końcu poeta egipski Halil Muzan-Bey odczytał wiersz poświęcony Majmonidesowi.

W imieniu gminy żydowskiej w Kairze prezes Joseph Katavi-pasza podziękował zebranym za honory złożono pamięci myśliciela żydowskiego. — Obchód w Operze Królewskiej transmitowany był przez radjo egipskie.

Prasa egipska poświęca wiele uwagi 800-leciu urodzin Majmonidesa. Czołowe pismo egipskie „Mokkatam" zamieścił dłuższy życiorys Majmonidesa. Egipskie pismo literackie „Al-Rasslah" omówiło doniosłą rolę, jaką Majmonides odegrał „w szerzeniu filozofji muzułmańskiej w krajach zachodnio-europejskich".

Zurych (ŻAT). Z inicjatywy gminy żydowskiej i różnych stowarzyszeń w wielkiej sali „Zur Kaufleuten" odbyła się w Zurychu akademja ku czci Majmonidesa. Po zagajeniu przez rabina dr. Littmana, docent seminarjum rabinicznego we Wrocławiu, dr. Heinrich Speyer wygłosił referat poświęcony twórczości Majmonidesa.

Nowy Jork (ŻAT). Na słynnym uniwersytecie Harvardskim otwarta została wystawa, poświęcona Majmonidesowi, szczególne zainteresowanie budzą eksponaty dotyczące badań nad Majmonidesem na uniwersytecie harwardskim. Na wystawie znajduje się m. in. katalog dzieł Majmonidesa, sporządzony w r. 1723, wydany przez tenże uniwersytet na użytek studentów oraz książka Tomasza Goldwina „Mojżesz i Aron" z cytatami z Majmonidesa. Wśród eksponatów umieszczono też tekst przemówienia, wygłoszonego podczas uroczystości promocji w r. 1675. Mówca chwalił Johna Harvarda, który w r. 1636 założył tę uczelnię, stwierdzając, że „podobnie jak wśród Żydów nauka stoi wyżej od synagogi i modlitwy, podobnie John Harvard cenił wiedzę wyżej niż rytuał, dlatego też połowę majątku ofiarował na założenie uczelni".

Mexico-City (ŻAT). Staraniem „Klubu Hiszpańskiego" odbyła się tu akademja ku czci Majmonidesa z udziałem licznych przedstawicieli miejscowej kolonji hiszpańskiej. Przemówienie o Majmonidesie i jego dziełach wygłosili kierownik miejscowej szkoły żydowskiej dr. M. eBrger.

W sąsiedztwie grobu Majmonidesa stanie synagoga

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. W Tyberjadzie odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu synagogi i wielkiego jeszybotu. Synagoga powstanie w sąsiedztwie grobu Majmonidesa. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał naczelny rabin Tyberjady. W uroczystości brali udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego i Waad Haleumi.

Aresztowania przed 1.-majowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin) Władze przeprowadzają ostatnio liczne rewizje w związku z dniem 1 maja. Dziś i wczoraj aresztowano w Warszawie kilkadziesiąt osób.

Przed kratkami sądu tarnowskiego

Tarnów. 10. 4. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Henryka Dybowskiego, który w roku 1933 pełnił funkcje kasjera kolejowego w Dębicy, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 3 oraz utratę praw obywatelskich na lat 4 za manipulacje biletami kolejowemi z wolą przywłaszczenia sobie pieniędzy.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko wójtowi ze Szczurowej, Andrzejowi Gofronowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy gminnych w kwocie 1219 zł. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że gmina była mu winna pewną kwotę pieniędzy .Sąd skazał Gofrona na półtora roku więzienia z zawieszeniem na lat 5 i utratę praw na lat 4.

Wreszcie w trzeciej rozprawie sąd okręgowy w Tarnowie skazał niejakiego Stanisława Watzala na 6 miesięcy więzienia za szantaż na osobie Reginy Orficer.

Siedmioletnia dziewczynka zginęła w wypadku ulicznym

Tarnów. 10. 4. Przy ulicy Krakowskiej w Tarnowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym utraciła życie 7-letnia dziewczynka, Sara Weinstock. Na przechodzącą ulicą dziewczynkę najechał rowerzysta. W wyniku wypadku dziewczynka doznała złamania podstawy czaszki i w krótki czas potem zmarła.

Minister Simon przedkłada Izbie Gmin bilans podróży ministra Edena

Rząd brytyjski nie zajmuje narazie stanowiska

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 9. 4. (R) Brytyjski minister spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił dzisiaj w Izbie Gmin wielkie przemówienie na temat polityki zagranicznej.

Simon oświadczył ,iż wizyty angielskich ministrów do stolic europejskich miały na celu poinformowanie się o poglądach innych rządów w przewidywaniu konferencji w Stresa. Simon zastrzega się, że chce zreasumować przed Izbą Gmin te informacje i nie zamierza składać żadnego oświadczenia, dotyczącego polityki rządu brytyjskiego.

Kanclerz Hitler — powiedział Simon — oświadczył wyraźnie, iż

NIEMCY NIE SĄ SKŁONNE DO PODPISANIA PAKTU WSCHODNIEGO

zawierającego klauzulę wzajemnej pomocy.

NIEMCY NIE CHCĄ TAKŻE PRZYSTĄPIĆ DO PAKTU WZAJEMNEJ POMOCY Z SOWIETAMI.

Hitler oświadczył, iż Niemcy przychylnie ustosunkowują się do paktu nieagresji pomiędzy mocarstwami, zainteresowanemi w sprawach wschodu, jeżeli pakt ten zawierać będzie klauzulę konsultacyjną na wypadek agresji. Hitler nie chce, aby Litwa brała udział w jakimkolwiek pakcie o nieagresji. Niemcy podsuwają również pomysł, że gdyby pomimo wyżej wspomnianego paktu nieagresji i konsultacji rozpoczęły się działania wo-jenne pomiędzy dwoma państwami, związanemi tym układem, inne państwa, które przystąpią do paktu, powinny zobowiązać się do nieokazywania pomocy napastnikowi w jakikolwiek sposób. Hitler zatrzymał się dłużej na sprawie trudności określenia napastnika .

Hitlerowi postawiono pytanie, jaki jest jego pogląd na sytuację, która powstałaby wtedy, gdyby inne państwa zawarły układ o wzajemnej pomocy. Hitler odpowiedział, iż uważa sytuację taką za niebezpieczną .

Przeciwko takiej sytuacji należałoby wysunąć zastrzeżenia, ponieważ w ten sposób powstałoby dążenie do stworzenia specjalnych interesów w łonie bardziej ogólnego systemu.

Minister Eden dowiedział się w Moskwie, że

RZĄD SOWIECKI UWAŻA,

iż obecna sytuacja międzynarodowa bardziej, niż kiedykolwiek zmusza do kontynuowania wysiłków w celu ustalenia systemu bezpieczeństwa w Europie w myśl komunikatu londyńskiego i

ZGODNIE Z ZASADAMI LIGI NARODÓW.

Rząd sowiecki podkreślił, że zdaniem jego Pakt Wschodni nie zdąża do okrążenia jakiegokolwiek kraju i ma na celu jednakowe bezpieczeństwo dla wszystkich uczestników. Rząd sowiecki uważa, że

udział Niemiec i Polski w pakcie Wschodnim

stworzyłby najlepsze rozwiązanie zagadnienia.

W Warszawie — oświadczył Simon — minister spraw zagranicznych Beck wyjaśnił, że Polska przez układy ze Związkiem Sowieckim i Niemcami

USTALIŁA SPOKOJNE WARUNKI NA SWYCH OBU GRANICACH.

Polska musi zadać sobie pytanie, czy nowe propozycje polepszyłyby czy też pogorszyłyby pomyślną atmosferę, ustaloną przez te dwa układy.

Sprawa ta była tylko krótko poruszona w Pradze.

Jeżeli chodzi o pakt Europy Srodkowej — mówił dalej Simon — zrozumieliśmy w Berlinie, że rząd niemiecki nie odrzuca idei podobnego układu dla względów zasadniczych, ale nie widzi jego konieczności, podkreślając wielkie trudności określenia sprawy niemieszania się w stosunki austrjackie. Hitler dał do zrozumienia, że gdyby inne rządy, które chcą zawarcia paktu Europy Centralnej doszły do porozumienia co do tekstu tego paktu, wówczas rząd niemiecki gotów jest tekst taki rozpatrzeć.

Min. Beck oświadczył Edenowi, że

POLSKA GOTOWA JEST ZAJĄĆ PRZYJAZNE STANOWISKO

wobec paktu Europy środkowej i przypuszcza, że układ taki mógłby doprowadzić do uspokojenia i wzrostu zaufania w Europie Centralnej.

Benesz jest zdania, iż w tej sprawie będzie uczyniony krok naprzód w Stresie.

Omawiając sprawę zbrojeń kanclerz Hitler oświadczył, iż Niemcy pragną posiadać 36 dywizyj o stanie liczebnym 550 tysięcy żołnierzy wszystkich rodzajów froni, włączając w to dywizje wojsk szturmowych to znaczy S. S. i wojsk policji zmilitaryzowanej.

Hitler twierdził, iż niema formacyj paramilitarnych w Niemczech. Niemcy — mówił dalej Simon — domagają się wszystkich rodzajów broni, które posiadają inne państwa i nie są skłonne powstrzymać się od produkcji pewnych typów broni, dopóki inne kraje będą je posiadać. W sprawie zbrojeń morskich Niemcy domagają się z pewnemi zastrzeżeniami 35 proc. tonażu brytyjskiego. Co się tyczy lotnictwa, Niemcy żądają parytetu z W. Brytanją i Francją.

Hitler dodał, że żądania niemieckie zależą od tego, czy wojskowe lotnictwo sowieckie nie wpłynie na konieczność rewizji tych żądań.

Jeżeli układ dotyczący ograniczenia zbrojeń doszedłby do skutku, wówczas Niemcy wykonałyby układ o stałej i automatycznej kontroli, pod warunkiem, że kontrola taka byłaby stosowana w jednakowej mierze do wszystkich mocarstw. Rząd niemiecki jest przychylnie usposobiony do projektu paktu lotniczego pomiędzy mocarstwami locarneńskiemi.

Omawiając sprawę Ligi Narodów, Hitler uczynił aluzję do swego oświadczenia z maja 1931 roku, w którem zaznaczył, że

NIEMCY W DALSZYM CIĄGU NIE BĘDĄ BRAŁY UDZIAŁU W LIDZE NARODÓW,

jeżeli pozostaną „krajem nieposiadającym pełnych praw“. Jako przykład Hitler oświadczył, że Niemcy znajdują się w sytuacji „niższości“, nie posiadając kolonij.

Simon oświadcza, iż ograniczył się do wyłuszczenia z tego co oświadczyli inni, nie należy jednak przypuszczać, iż ministrowie brytyjscy nie zwrócili uwagi na poważną rozbieżność poglądów co do pewnych punktów.

W swem przemówieniu Simon ogranicza się do najważniejszych spraw, chociaż

PODCZAS ROZMÓW PORUSZONO ROZMAITE INNE TEMATY

Zważywszy, iż komentarze wielkich dzienników brytyjskich są częstokroć uważane na kontynencie za wyraz poglądów rządu, pożądane jest zaznaczyć, iż rząd brytyjski pozostaje wierny swemu zapewnieniu, iż weźmie udział w konferencji w Stresie, nie formułując zgóry swego stanowiska.

Simon ma nadzieję, że opinja publiczna zagraniczna poczeka na oficjalne oświadczenia rządu zanim wyciągnie wnioski z jakichkolwiek nieautoryzowanych komentarzy.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa Sasson, który oświadczył, że

LOTNICTWO BRYTYJSKIE JEST NARAZIE W PRZEWADZE NAD LOTNICTWEM NIEMIECKIEM

niemniej jednak, rozwój lotnictwa niemieckiego zest poważną troską dla rządu brytyjskiego.

Przywódca Labour Party Lansbury oświadcza, iż rząd brytyjski unika złożenia wyraźnej deklaracji co do swego stanowiska i ubolewa, że nie złożono żadnego oświadczenia co do polityki Hitlera. Wyraża on nadzieję, że w Stresie będzie się budować

BEZPIECZEŃSTWO OPARTE NA ROZBROJENIU,

a nie na bagnetach, karabinach i gazach.

Herbert Samuel domaga się zapewnienia ze strony rządu, że w Stresie nie weźmie na siebie żadnych zobowiązań, lecz przeprowadzi wpierw dyskusję w parlamencie.

W odpowiedzi zabiera głos min. Simon, który oświadcza, że swoboda działania Wielkiej Brytanji nie będzie skrępowana uchwalami w Stresie.

Maxton (niez. partja rob.) zapytuje, dlaczego

NIEMCY WYKLUCZAJĄ LITWĘ OD UDZIAŁU W PAKTACH BEZPIECZEŃSTWA

Min. Simon wyjaśnia, że trudności w tej sprawie wynikły naskutek konfliktu kłajpedzkiego.

Kronika krakowska

CIEKAWY PROCES RZEZAKA KRAKOWSKIEGO

Jeszcze w lipcu 1934 r. doniósł w rzeźni miejskiej jeden z rzeźników miejskich Józef Zaczek posterunkowemu, iż w dniu 30 czerwca 1934 r. był świadkiem, jak w czasie kłótni między rzeźnikami Samuelem Scheinermanem a Zygmuntem Kukurudzem, na tle umiejętności rzezania bydła, Kukurudz wyraził się w żargonie słowami, które przetłumaczone na polskie oznaczały „żeby Polska spaliła się jak węgiel“.

Wobec tego, iż stan ten rzeczy został również poparty zeznaniami Scheinermana, wygotowała Prokuratura przeciw Kukurudzowi akt oskarżenia o przestępstwo z art. 152 kk. w myśl którego kto publicznie lży lub wyszydza Naród lub Państwo Polskie, podlega karze więzienia względnie aresztu do 3-ch lat.

Przy rozprawie przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie tłumaczył się osk. Kukurudz, iż podczas sprzeczki na tle zawodowym z Scheinermannem wyraził się w żargonie słowami: „pojliszer soll brennen statt Kohle“, że jednakże nie była to obraza ani Narodu ani Państwa Polskiego, gdyż słowo „pojliszer“ dotyczy Krolewiaków względnie Litwaków, a całe to wyrażenie skierowane były tylko do Scheinermana, który pochodzi z Kielc i jest również i przez innych rzeźników Żydów znienawidzony.

Przesłuchany jako świadek Zaczek stwierdził, iż wprawdzie nie zrozumiał tych słów, atoli Scheinerman tłumaczył mu je, iż oskarżony lżył Polskę, zaś sam Scheinerman tłumaczył mu je, iż oskarżony lżył Polskę, zaś sam Scheinerman przesłuchany nie mógł stwierdzić czy padło słowo „Polen“ czy „pojliszer“

Wyrok w I. Instancji zasądził osk. Kukurudza za obrazę Narodu Polskiego na karę więzienia przez 3 miesiące, przyczem w motywach podano, iż słowo „pojliszer“, jako pochodzące niewątpliwie z czasów zaborczych, weszło w życie i stanowi lżenie Narodu Polskiego.

Na skutek apelacji, wniesionej przeciw temu wyrokowi, odbyła się w dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa, przy której obrońca osk. Kukurudza adw. Dr Schoenwetter, zwalczając zapatrywanie Sądu I. Instancji, powoływał się na to, iż używanie pewnych przyjętych wyrażeń jak np „galicjanie“, podobnie jak słowa użyte przez oskarżonego, nie mogą stanowić obrazy Narodu, zwłaszcza, iż przy użyciu słów tych brak jest wymaganego z art. 13 k. k. znamion lżenia lub wyszydzania Narodu względnie Państwa Polskiego.

Sąd Apelacyjny, przychylając się do tych wywodów uwolnił osk. Kukurudza od winy i kary, zaznaczając zarazem, iż w danym wypadku można by jedynie mówić o obrazie czci, nigdy zaś o przestępstwie przeciw porządkowi publicznemu.

Przewodniczył s. a. dr. Jek, oskarżał prokurator Wislocki, bronił adw. Dr Schoenwetter.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika łódzka

O LIKWIDACJĘ KARCZEMNYCH AWANTUR

Łódź, 10. 4. (G). We wtorek o godz. 7 odbyło się pod przewodnictwem kom'sarza Wojewódzkiego posiedzenie przedstawicieli wszystkich frakcyj, na którem omówiono sposób zlikwidowania zajść z dnia 2 kwietnia. Uchwalono, że radny Kopczyński przeprosi radę, a specjalnie frakcję żydowską za użycie słów: Żydzi są najpodlejszą nacją na świecie. Następnie radny Joel ma przeprosić r. Kopczyńskiego. Pozatem Żydzi domagali się, aby frakcja endecka wogóle przeprosiła radnych za swe zachowanie się. W sprawie tej odbędzie się we czwartek o godz 2 pop. specjalne posiedzenie, na którem ostatecznie sprawy te zostaną załatwione.

BESTJALSKI MORD PODCZAS ZACZEPKI PRZECHODNIÓW ŻYDOWSKICH

Łódź, 10. 4 (G) W Radomsku kilku wyrostków zaczepiło grupę przechodzących Żydów. Wynikła bójka, w czasie której 18-letni Jerzy Mika ugodził kozikiem w głowę 26-letniego Abrama Bauma. Baum przewieziony do szpitala zmarł. Sprawca potwornego mordu Mika i jego koledzy Werner i Ryszka zostali aresztowani.

UKARANY FABRYKANT

Łódź, 10. 4. (G). Referent karny okręgowego inspektoratu pracy w Łodzi rozpatrywał sprawę właściciela fabryki przy ul. Wulczańskiej Lucjana Szyfera, oskarżonego o niehonorowanie umowy zbiorowej i wynagrodzenie za pracę w towarze. Szyfer został skazany na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 2.000 zł grzywny. Pozatem kierownik tej firmy Ceglin został skazany z tego samego tytułu na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 500 zł grzywny.

PRZEBIŁ ŻONĘ NOŻEM

Łódź, 10. 4. (G). U robotnika Wolskiego przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich odbywała się libacja. Po wypiciu wódki Wolski posłał swą żonę po nowy zapas, a gdy ta temu się sprzeciwiła, przebił ją nożem kuchennym. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala Wolski został aresztowany.

Kronika rzeszowska

ODCZYT ANDRZEJA STRUGA O PALESTYNIE W RZESZOWIE, w niedzielę, dnia 14 kwietnia

Andrzej Strug, jeden z najznakomitszych pisarzy polskich, po swym powrocie z Palestyny, wygłosił w Warszawie i Krakowie, odczyt pt. „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?" Odczyt ten znakomity pisarz powtórzy w Rzeszowie w niedzielę dnia 14 kwietnia, o godz. 8 minut 30. Zainteresowanie odczytem olbrzymie. Bilety już do nabycia w Księgarni Władysława Urzarskiego.

Z Fryształa

KOMISJA K. K. L. urządziła onegdaj w lokalu Org. Sjońskiej (Bnej Sjonu) zebranie wszystkich miejscowych organizacyj na którem przemawiali tow. Gastówna i prezes komisji tow. Neigreschel, poczem wszystkie organizacje zobowiązały się jaknajaktywniej współpracować dla K. K. L. W związku z tem zostali dokooptowani do komisji: Z Bnej Sjonu tow. Chaim Neigreschel, Z Akiby tow. J. Reich, z Mizrachi tow. D. Engelhardt. W najbliższym czasie ma nas odwiedzić delegat Centrali Jerozolimskiej P. Dr. Bernstein.

Z „AKIBY". Z okazji „Purimu" org. Akiba urządziła we własnym lokalu rewję purimową z wesołym programem.

Z „MIZRACHI". Z ramienia Centrali „Tora weawoda" bawił w naszem mieście delegat tow. Ch. Dresner, który wygłosił referat publiczny

ZESPÓŁ AMATORSKI „Bnej Sjonu" i „Betaru" odegrał znaną sztukę pt. „Hercele mijches". Na szczególne wyróżnienie w odegraniu ról zasługują pp. Neugröschlówna, Weingartenówna, Neubarzówna, Trutynówna, Klotzówna, Berglas, Mahrer i Selden.

Z „BNEJ SJONU". Z okazji 10-lecia Uniwersytetu Hebrajskiego przygotowuje org. „Bnej Sjon" uroczystą akademję.

Kronika przemyska

WYSTAWA PRAC UCZENIC W ŻYD. SZKOLE ZAWODOWEJ. W dniach od 7—9 bm. odbyła się w gmachu żyd. żeńskiej Szkoły Zawodowej imponująca wystawa prac uczenic. Wystawa obejmowała następujące działy: krawieczyzna, bieliźniarstwo, kilimiarstwo, roboty ręczne i gospodarstwo domowe. Frekwencja zwiedzających była bardzo liczna. Piękne i gustowne eksponaty wzbudzały ogólne zainteresowanie, a w ślad zatem i uznanie dla kierownictwa tut. Żyd. Warsztatów Rękodzielniczych.

MŁODOCIANY ZABÓJCA PRZED SĄDEM. Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu stanął onegdaj 16-to letni wyrostek wiejski Michał Romańczyszyn, oskarżony o zabójcie towarzysza zabawy niejakiego Mikołaja Brody. — Oskarżony przyznał się do zarzuconego mu czynu Sąd uznał go winnym nieumyślnego zabójstwa i skazał nieletniego pastucha na umieszczenie w domu poprawczym przez 2 lata.

UROCZYSTA AKADEMJA Z OKAZJI 10-LECIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Tut. Oddział Towarzystwa Przyjaciół U. H urządziło dnia 7 bm. z okazji jubileuszu 10-lecia Uniwersytetu w Jerozolimie uroczystą Akademję w sali Domu Narodnego. W części artystycznej wystąpił znakomity pianista ze Lwowa Dr. Steinberger. Uroczystość zagaiła przewodnicząca tut. Oddziału Dr. Mieses - Reifowa.

AKCJA PESACHOWA „EZRY CHAŁUCOWEJ". Jak corocznie przeprowadza obecnie tut. „Ezra" akcję zbiórkową pesachową dla chaluców, przebywających na hachszarze w Przemyślu. W akcji bierze udział młodzież wszystkich ugrupowań sjonistycznych.

Kronika oświęcimska

AKCJA NA „KEREN HAJESOD". Tegoroczna akcja na Keren Hajesod zapoczątkowana została zgromadzeniem w sali Magistratu, na którem przemawiali: przedstawiciel tut. komitetu Agencji żydowskiej **dr. Emil Reich**, oraz delegat Centrali krakowskiej **p. dyr. Finkelstein**. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że akcja na Keren Hajesod spotkała się z zrozumieniem tut. społeczeństwa i była uwieńczona należytym sukcesem.

ECHA KRADZIEŻY PRZESYŁKI POCZTOWEJ W OŚWIĘCIMIU. Donosiliśmy w swoim czasie o tajemniczej kradzieży z przesyłki pocztowej w Oświęcimiu. Skradziono wówczas z listu pieniężnego 12,000 zł. Jak się dowiadujemy, pod zarzutem tej kradzieży aresztowany został urzędnik pocztowy na dworcu w Oświęcimiu Zygmunt Leśniak. W sprawie tej prokuratura sądu okręgowego w Wadowicach wykończyła już akt oskarżenia. Do rozprawy, która wzbudza ogólne zainteresowanie zostanie powołanych kilkudziesięciu świadków, przeważnie urzędników pocztowych.

ZATARG W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM W OŚWIĘCIMIU. Zatarg między robotnikami a przedsiębiorcami budowlanymi w Oświęcimiu nadal zaostrza się. Onegdaj odbyło się zebranie robotników murarskich, na którem postanowiono nie zgodzić się na żadną obniżkę płac.

REGULACJA KORYTA „SOŁY". Do Oświęcimia przybyło ostatnio 200 junaków z ochotniczych drużyn pracy. Junacy ci zatrudnieni są w Oświęcimiu przy regulacji koryta Soły, które zostało podczas zeszłorocznej powodzi uszkodzone. Junacy zakwaterowani zostali w barakach pod Oświęcimiem. (Few.)

Morderca z plant krakowskich został aresztowany

(rg) Jak już wczoraj donosiliśmy, nocy onegdajszej doszło na plantach krakowskich do krwawej bójki między kilkoma osobnikami. W czasie tego został ciężko ranny Karol Żwoźny, który, przewieziony następnie do szpitala, zmarł nasku tek odniesionych ran.

Policja krakowska aresztowała w dniu wczorajszym zabójcę Zwoźnego. Jest nim 20-letni Iwan Horbut, robotnik, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, Zabójstwa dokonał on na tle porachunków osobistych.

ZASĄDZENI ZA NAPAD NA KSIĘDZA

(rg) Z końcem czerwca 1934 dokonano w Wieliczce napadu na księdza, powracającego od chorego. Kilku osobników napadło na księdza Sergjusza Nickowskiego i poturbowało go. W wyniku wdrożonych dochodzeń, trzy osoby zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni: Józef Moskal wyrobnik z Wieliczki i Jan Kaczmarczyk, pomocnik ślusarski z Wieliczki, po jednym roku więzienia, Franciszek Małajewicz z Klasna na 3 miesiące aresztu.

Z RYNKÓW MIĘSNYCH

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 168, wołów 49, krów 213, jałówek 86, cieląt 789, nierogacizny 1324, razem 2620 zwierząt. Ogółem 2629 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję 2537 sztuk, na konsumcję innych gmin 92 sztuk. Przebieg handlowy: W pierwszym tygodniu miesiąca silny spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych.

Warszawa traci dwa dzienniki endeckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 4. (Sin) Dziś, w godzinach rannych do wydawnictwa Spółki Mazowieckiej, która wydaje „Wieczór Warszawski" i „A.B.C. Nowiny Codzienne" przybył sekwestrator sądowy Prądzyński, który z ramienia sądu zawiadomił o sekwestrze i jednocześnie udzielił dymisji dotychczasowemu redaktorowi Majewskiemu, który reprezentował kierunek narodowo-demokratyczny. Redakcję spółki objął b. minister skarbu i b. członek rządu narodowego Jerzy Zdziechowski, który następnie wystąpił z Kl. Narodowego, znajdując się na pograniczu między sanacją a ruchem narodowym. Objął on redakcję całego wydawnictwa, natomiast skład członków redakcji „A.B.C.", na którego czele stoi obecnie poseł Strzetelski, nie został jeszcze ustalony. W ten sposób Warszawa została pozbawiona resztek opozycyjnej prasy prawicowej. Została jeszcze „Gazeta Warszawska". Wiadomość ta wywołała tu wielkie wrażenie i traktowana jest, jako zwiastun akcji przedwyborczej.

Dla usprawiedliwienia niewypłacalności oskarżono dyrektora o defraudacje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 4. (Sin) Dziś w południe ogłoszono w tutejszym sądzie okręgowym wyrok w procesie o nadużycia na szkodę firmy „Bragop". Na ławie oskarżonych zasiadał inż. Wacław Gąsior, dyrektor firmy, pochodzący z Krakowa. Pozostawał on pod zarzutem popełnienia całej litanji przestępstw, jak przywłaszczenia 227.532 zł., żyrowania imieniem firmy „Bragop" własnych weksli na kwotę 83.000 zł., cedowania na rzecz pewnej firmy z należności „Bragopu" 48.000 zł., dla pokrycia własnych długów, używania materjałów firmowych dla własnych celów, podżegania pracownika firmy do sfałszowania podpisów prokurenta na 2 wekslach i puszczenia ich w obieg.

Dzisiaj sąd ogłosił wyrok uniewinniający inż. Gąsiora od winy i kary. W motywach sąd podał, iż stwierdzone zostało w przewodzie sądowym, że firma „Bragop" popadłszy w niewypłacalność, chcąc usprawiedliwić upadłość oskarżyła inż. Gąsiora o szereg czynów, których zupełnie się nie dopuścił. Oskarżonego bronił adw. dr. Kohane z Krakowa.

:o:

Tramwaj tanieje — w Warszawie

Warszawa, 10. 4. (Sin) W Warszawie nastąpi z dniem 1 czerwca obniżka cen biletów tramwajowych. Bilet kosztować będzie 20 groszy. (Oczekiwać należy, że także Kraków pójdzie śladami stalicy i obniży wreszcie dla wszystkich ceny biletów, nie uzależniając zniżki od wykupna 50 biletów zgóry.— Red.)

„PERSPEKTYWY". W najbliższym czasie ukaże się dwutygodnik społeczno-polityczny i literacki pod powyższym tytułem. „Perspekływy" będą redagowane przez S. Babada i dra M. Sobla. Pismo to będzie jedynym organem lewicy sjonistycznej w języku polskim. Adres redakcji i administracji: Łódź, Nawrot 1. a. m. 5.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od zł. 4'50. 1738g

Wolne posady

FIRMA „Król Pończoch" Stradom 2 — poszukuje zdolnej ekspedjentki od zaraz. 3040x

POSZUKUJĘ DENTYSTY-ASYSTENTA mężczyznę, **NIE** posiadającego prawa etablowania. Zgłoszenia do Admin „Now. Dziennika" pod „Prawdziwie pierwszorzędna i doświadczona siła" 1760g

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ DO SZYCIA bieliznę męską — damską — wyprawy ślubne: Zwierzyniecka 10 m. 16. 3113x

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8. 3121x

OSOBA w rozpaczliwem położeniu, zupełnie zniszczona przez kryzys, szuka pracy. — Obejmie zarząd domu, prowadzenie kuchni, lub zajęcie kilku godzinne. — Zgłoszenia: „Dla zrozpaczonej" skierować do Admin. „Now Dziennika" 1770g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Marja Rubinsteinowa prosi o wczesne zamawianie miejsc na święta wielkanocne· Willa „Uciecha" — telefon 337. 2994x



Lokale

POSZUKUJĘ 1 pokoju z piecem lub bez, suchego. słonecznego, najchętniej w nowym domu. Zgłoszenia z podaniem czynszu do Adm. „N. Dziennika" pod „Samotny". 1262x

POKÓJ elegancki, pełno komfortowy, łazienka — wolny: Plac Szczepańsk Tel. 173-91. 3120x

POKOJE mieszkalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli **„STYL"**, Kraków Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. 3080

SKLEP frontowy, duży, najlepszy punkt handlowy Kaźmierza, odstąpię — ewentualnie przyjmę spólnika z kapitałem. — Zgłoszenia: „Współpraca" do Adm. „N. Dziennika". 1767g

Najtaniej zakupisz
POŃCZOCHY
we firmie
HENRYK RAUCH
Kraków
Starowiślna 17
Bony rabatowe

SALAMI כשר לחג הפסח najlepsze — po cenach najtańszych do nabycia **TYLKO** we firmie **A. SPIRA** fabryka wędlin w Krakowie, Krakowska 5 tel. 102-58. Również polecam na Pesach pierwszorzędny miód „Kościuszko". 3109x

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros
PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych

W Mszanie-Dolnej

jest do wynajęcia na kolonję **10 pokoji, kuchnia, duża, szklana weranda, umywalnia, ogród kwiatowy, duża polana,** zdala od kurzu, tuż przy stacji kolejowej, z kompletnem urządzeniem. **Warunki przystępne.** Zgłoszenia pod **„Kolonja"** do Adm. „Now. Dziennika".

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaż

KOSZULKI chłopięce — znane z najlepszego kroju poleca najtańsza wytwórnia bielizny „Łabędź", Starowiślna 6. 3119x

WAGI dla handlu, przemysłu, aptek, szpitali — szkół, dostarcza tanio Reprezentacja Fabryk Wag, Kraków, Długa 10 tel. 134-69. 1765g

PERSKIE DYWANY — piękny wybór, — tanio sprzedaje: Blübbaum — Kraków, Potockiego 12 1741g

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

DYWANY, CERATY LINOLEUM — chodniki kapy, najtaniej w firmie **HALPERN,** Poselska 18

MAGAZYN OBUWIA — „AS", KRAKÓW, SZEWSKA 7, sprzedaje **REKLAMOWO:** — Obuwie damskie najmodniejsze Serja I. — **12'90,** Serja II. — **18'50.** Wykwintne, solidne wykonanie. 3097x

Różne

WINA ŚWIĘTALNE, najlepsze, najtaniej tylko — **L. SÜSSERA SYNOWIE** Kraków, Poselska 13. 1753g

ZBIÓRKA uliczna Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi w dniu 8 b. m. przyniosła kwotę zł. 535'81, którato kwota została przeznaczona na bieżące wydatki Towarzystwa. 1769g

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa — Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 3095x

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro, m. 8

Nauka i wychowanie

LEKCYJ nebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja" do Adm. „N. Dziennika".

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Najtańsza Wytwórnia ALBUMÓW
amatorskich, reklamowych i kieszonkowych
pamiętników i t. p.
S. RAUCHER
Kraków, Krakowska 29. Tel. 154-67.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.